

# GŁOS RADOMSZCZANSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

CZWARTEK 16 CZERWCA 1949 ROKU

Nr 162 (1002)

## REALNE PROPOZYCJE ZSRR

### i krętacka polityka mocarstw zachodnich

#### Wypowiedzi „Prawdy” o sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych w Paryżu

MOSKWA (PAP). — „Prawda” publikuje kolejną korespondencję z Paryża Jerzego Żukowa, zatytułowaną: „Wokół paryskiej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych”. Czytamy w niej m. in.:  
„W Paryżu komentuje się obszernie propozycje delegacji radzieckiej na sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych w sprawie przygotowania projektu traktatu pokojowego z Niemcami.

Francuska opinia publiczna przyjęła te propozycje, zmierzające do szybszego wykonania zobowiązań, jakie wzięły na siebie cztery mocarstwa w Poczdamie — z głębokim zadowoleniem.

Delegacja radziecka dowiodła, że mocarstwa zachodnie dążą do utrzymania reżimu okupacyjnego, że pogłębiają rozbiór Niemiec, że ich działalność jest sprzeczna z żywotnymi interesami narodu niemieckiego, zmierzającego do jak najszybszego utworzenia jednolitego, demokratycznego, miłującego pokój państwa niemieckiego.

Obecnie przedstawiciele mocarstw zachodnich, odrzucając propozycje radzieckie o szybszym przygotowaniu i zawarciu traktatu pokojowego z Niemcami, co w konsekwencji pociągnęłyby za sobą wycofanie wszystkich wojsk okupacyjnych w terminie rocznym — mimo woli — potwierdziły słuszność powyższych wniosków delegacji ZSRR.

Obserwatorzy dyplomatyczni znów stawiają sobie pytanie: „Czegoż w istocie chcą delegacje mocarstw zachodnich? W jakim celu postawili zagadnienie zwolnienia obecnej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych?”

Pisaliśmy już niejednokrotnie — stwierdza Żukow — że we francuskiej opinii publicznej coraz bardziej rozprzestrzeniła się pogląd, iż delegacje mocarstw zachodnich przybyły do Paryża tylko w jednym celu: pozostawienia na boku istotnych problemów, dotyczących Niemiec i dojścia do porozumienia jedynie na temat wznowienia stosunków handlowych ze wschodnią strefą Niemiec, w czym żywo interesowane są trusty niemiecko-amerykańskie stref zachodnich.

Odrzucając propozycje radzieckie, zmierzające do szybszego przygotowania i zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami — mocarstwa zachodnie demaskują się tym samym, jako przeciwnicy szybkiego pokojowego uregulowania tych spraw.  
Potrzebne im są nie zjednoczone Niemcy, lecz Niemcy rozczłonkowane, których część zachodnią pragną przekształcić w swą bazę strategiczną w Europie.

POLITYCE TEJ PRZECIWSAWIA SIĘ KONSEKWENTNA, POKOJOWA POLITYKA ZWIĄZKU RADZIECKIEGO, ZMIERZAJĄCA DO OSIĄGNIĘCIA POROZUMIENIA, OPIERAJĄCEGO SIĘ NA NIEWZRUSZONYCH ZASADACH JAŁTY I POZDAMU.  
Cały świat widzi, że delegacja radziecka dosłownie na temat każdego zagadnienia porządku dziennego konferencji wnosi konstruktywne i praktyczne propozycje, dające podstawy do osiągnięcia porozumienia.

Strajk włoskich robotników rolnych z terenów południowych, znalazł poparcie robotników rolnych z całych Włoch, którzy w dniu 15 czerwca przerwali pracę na 24 godziny. Związek między tragiczną sytuacją robotników włoskich i planem Marshalla znalazł „miarodajne” potwierdzenie jednego z przedstawicieli obszarników, który powiedział cynicznie podczas pertraktacji ze strajkującymi: „Znajdujemy się w obliczu groźnego kryzysu, wywołanego planem Marshalla we Włoszech. Wobec tej groźby nie możemy zaakceptować waszych postulatów”.

Robotnicy włoscy i francuscy pracownicy państwowi za strajkowali przeciwko przetrześciu na ich barki następstwa zbrodniczej polityki rządów, uległych wobec amerykańskich imperialistów. Francuska i włoska klasa robotnicza przestrzegają w porę swe rządy przed zgubnymi następstwami „pomocy” wuja Sama.

W odpowiedzi na strajk pracowników państwowych rząd francuski, jedynie i wyłącznie odpowiedzialny za stałe rosnącą nędzę mas pracujących, odpowiada represjami w postaci kar pieniężnych, postępowania dyscyplinarnego itp. I w tych represjach objawia się okrutne oblicze rządów kapitalistycznych mocodawców, w celu przetrześciu na barki świata pracy następstwa swej antynarodowej, antyludowej polityki.

Masy pracujące Francji i Włoch, dwóch państw zmarginalizowanych, stoją w zastraszającej się z dnia na dzień walce klasowej, walce o zaspokojenie elementarnych potrzeb.

Propozycje, zgłoszone przez delegację ZSRR na obecnej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych — pozostają w sile. Na tej podstawie można było by osiągnąć porozumienie we wszystkich zagadnieniach, w tej liczbie i na tematy gospodarcze.

Od delegacji mocarstw zachodnich zależy — kończy Żukow — czy porozumienie to będzie osiągnięte, czy też trzy mocarstwa zachodnie i tym razem będą wołały uchylić się od porozumienia, by kontynuować swą rozbijającą politykę.

Propozycje, zgłoszone przez delegację ZSRR na obecnej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych — pozostają w sile. Na tej podstawie można było by osiągnąć porozumienie we wszystkich zagadnieniach, w tej liczbie i na tematy gospodarcze.

Od delegacji mocarstw zachodnich zależy — kończy Żukow — czy porozumienie to będzie osiągnięte, czy też trzy mocarstwa zachodnie i tym razem będą wołały uchylić się od porozumienia, by kontynuować swą rozbijającą politykę.



Jak doniosła prasa — wywiad USA werbuje masowo byłych SS-manów do służby szpiegowskiej.

## Dalsze podniesienie poziomu rolnictwa w Związku Radzieckim

### Doniosła uchwała rządu i KC WKP(b)

MOSKWA (PAP). — Przykładem planowości i wszechstronności, z jakimi w Związku Radzieckim przeprowadzana jest każda akcja gospodarczo-polityczna, jest uchwała rządu radzieckiego i KC WKP(b) w sprawie żniw i dostaw produktów rolnych w roku bieżącym.

Rada Ministrów i KC WKP(b) wskazują, że w roku bieżącym kampania siewna przeprowadzona została w sposób bardziej zorganizowany niż w roku ubiegłym. Siewu dokonano w terminach krótszych, przy zasiewach pszenicy i kultur technicznych zastosowano nasiona wysoko gatunkowe. Stacje traktorowe lepiej wyzyskały swe maszyny.

Plan zakładania leśnych pasów ochronnych został wykonany z znaczną nadwyżką. Zgodnie z planem państwowym uległa dalszemu rozszerzeniu powierzchnia zasiewów pszenicy ozimej i jarej, żyta, kukurydzy, lnu, konopi, buraków cukrowych, słoneczników, bawełny. Zgodnie z planem hodowli bydła, zasiano niemal dwa razy więcej, niż w roku ubiegłym traw i 50 procent więcej kultur pastewnych.

Szybciej i lepiej dokonano remontu maszyn rolniczych, niż w roku ubiegłym. W szkołach technicznych i na kursach przy stacjach maszynowo-traktorowych uczy się obecnie ponad 32 tysiące kierowców kombajnów, około 6 tysięcy kierowców samochodowych.

O rozmiarach przewidzianego urodzaju świadczą zalecenie, żeby do 1 września zakończona została budowa nowych dodatkowych spichrzy o pojemności 4.400 tysięcy ton

oraz zobowiązanie szeregu ministerstw i organizacji do przygotowania dodatkowo spichrzy o pojemności 2 milionów ton dla nasion oleistych.

KC WKP(b) i Rada Ministrów ZSRR podkreślają konieczność szybkiego przeprowadzenia żniw oraz udziału w nich wszystkich zdolnych do pracy kolchoźników, robotników majątków państwowych i stacji maszynowo-traktorowych. W roku bieżącym będzie podobnie, jak w roku ubiegłym, stosowany system premii w naturze dla kierowców kombajnów i mechaników stacji maszynowo-traktorowych, którzy zdołali zapewnić pomyślne wykonanie planu oraz analogiczne premie dla maszynistów, obsługujących młockarnie, maszyny zbierające len, konopie itd.

cy i kultur technicznych zastosowano nasiona wysoko gatunkowe. Stacje traktorowe lepiej wyzyskały swe maszyny.  
Plan zakładania leśnych pasów ochronnych został wykonany z znaczną nadwyżką. Zgodnie z planem państwowym uległa dalszemu rozszerzeniu powierzchnia zasiewów pszenicy ozimej i jarej, żyta, kukurydzy, lnu, konopi, buraków cukrowych, słoneczników, bawełny. Zgodnie z planem hodowli bydła, zasiano niemal dwa razy więcej, niż w roku ubiegłym traw i 50 procent więcej kultur pastewnych.  
Szybciej i lepiej dokonano remontu maszyn rolniczych, niż w roku ubiegłym. W szkołach technicznych i na kursach przy stacjach maszynowo-traktorowych uczy się obecnie ponad 32 tysiące kierowców kombajnów, około 6 tysięcy kierowców samochodowych.  
O rozmiarach przewidzianego urodzaju świadczą zalecenie, żeby do 1 września zakończona została budowa nowych dodatkowych spichrzy o pojemności 4.400 tysięcy ton

### Spółeczeństwo polskie manifestuje

niezłomną wolę pokoju  
WARSZAWA (PAP) W całym kraju odbywają się w dalszym ciągu manifestacyjne wiece sprawozdawcze z Kongresu Pokoju, na których delegaci na Kongres dzielą się ze społeczeństwem wrażeniami z obrad Kongresu Paryskiego. Zebrań manifestacyjnych, w których udział biorą rzesze pracujących z miast i wsi, przewodnicy pracy i naukowcy, racjonalizatorzy produkcji i duchowieństwo, połączone są z wyborem Wojewódzkiego Komitetów Obrony Pokoju.

### Nowa zbrodnia rządu ateńskiego

PARYŻ (PAP) Jak donosi agencja Elefteri Ellada, najemnicy rządu ateńskiego załadowali na statek, udający się w nieznanym kierunku bohatera greckiej demokratycznej armii, MANOLISA GLEZOSA i innych patriotów.

Według informacji, uzyskanych przez agencję, należy przypuszczać, że mają oni być odtransportowani do więzień, położonych na wyspach, gdzie ma być straconi.

### Korespondenci amerykańscy z Chin przyznają:

## Armia ludowa likwiduje resztki wojsk Kuomintangu

NOWY JORK (PAP). — Korespondenci amerykańscy do noszą, że liczne fakty dowodzą, iż kuomintangowcy zrezygnowali z poważnego oporu w Chinach południowo-wschodnich, z wyjątkiem Formozy, która pozostaje główną bazą Czang-Kai-Szeka.

Z tego faktu korespondenci wyciągają wniosek, że armia ludowa już w najbliższej przyszłości oparuje całe Chiny południowo-wschodnie. Równocześnie oczekuje się ataku wojsk ludowych na Chiny zachodnie i południowo-zachodnie, którego celem będzie zlikwidowanie resztek grupowanych tam wojsk nacjonalistycznych.

Na obszarach południowo-zachodnich operuje ostatnia poważniejsza siła Kuomintangu — 250-tysięczna armia mandżurska pod dowództwem generała Pai-Czung-Hsi, broniąca dostępu do Kantonu i do miasta Czung-King, które rzekomo ma zostać nową stolicą rządu Kuomintangu.

Zdaniem obserwatorów amerykańskich, pozostałe wojska kuomintangowskie, z wyjątkiem jednostek stacjonujących na Formozie, nie mogą być brane poważnie w rachubę.  
W związku z tym uważa się zwycięstwo armii ludowej za przesądzone.

Szczególną wagę przywiązują korespondenci amerykańscy do zajęcia przez armię ludową miasta Kan-Czou, wielkiego centrum komunikacyjnego w południowej części prowincji Kian-Si, odległego zaledwie o 120 mil od Kantonu.

Państwo Izrael odrzuca wyjaśnienie Londynu, że dostarczona Arabom broń potrzebna im jest dla utrzymania porządku wewnętrznego w swych krajach, a nie dla walki z państwem Izrael.

licą rządu Kuomintangu.

Zdaniem obserwatorów amerykańskich, pozostałe wojska kuomintangowskie, z wyjątkiem jednostek stacjonujących na Formozie, nie mogą być brane poważnie w rachubę.

W związku z tym uważa się zwycięstwo armii ludowej za przesądzone.

Szczególną wagę przywiązują korespondenci amerykańscy do zajęcia przez armię ludową miasta Kan-Czou, wielkiego centrum komunikacyjnego w południowej części prowincji Kian-Si, odległego zaledwie o 120 mil od Kantonu.

## Zwycięskie operacje greckiej armii demokratycznej

PARYŻ (PAP) W komunikacji z frontów wojny domowej w Grecji, dowództwo greckiej armii demokratycznej notuje m. in. następujące operacje:

Jednostki trzeciej dywizji armii demokratycznej zaatakowały siły nieprzyjaciela, znajdujące się w marszu z Petrijicy do Delimaszi (Peloponez), które musiały wycofać się ze swych baz wyjściowych.

W Rumelii jednostki drugiej dywizji zaatakowały nieprzyjacielską kolumnę samochodową w marszu z Grawii do Amphissy. Trzy samochody ciężarowe z żołnierzami monarchofaszystowskimi zostały zniszczone.

Na froncie Smolikas armia demokratyczna dokonuje codziennie licznych udanych wypadów na pozycje nieprzyjacielskie. W ciągu ubiegłej doby nieprzyjacieli stracił tam kilkudziesięciu zabitych i rannych.

O intensywnych działaniach oddziałów demokratycznych donoszą również z wysp Samos, Kios i Izrak.

## Mściciele pokoju

### Izrael protestuje przeciw dostarczeniu przez Anglików broni dla Arabów

LAKE SUCCESS (PAP). — Delegat państwa Izrael w ONZ Eban przekazał Radzie Bezpieczeństwa protest przeciwko zamiarom Wielkiej Brytanii wznowienia dostaw broni dla państw arabskich.

Protest stwierdza, że niedawne oświadczenia przedstawicieli państw arabskich dowodzą, iż państwa te nie tylko nie wykazują tendencji pokojowych, lecz co więcej, żywią zamiary podjęcia działań

## DWA STRAJKI

Dwa wielkie strajki w głównych krajach marszałkowskich, we Francji i Włoszech są jeszcze jedną wymowną ilustracją tezy reprezentowanej przez przedstawicieli państw ludowych, że plan Marshalla przynosi swoim klientom — obok całkowitego podporządkowania gospodarczego i politycznego — nędzę, głód i bezrobocie.

We Francji odbył się 24-godzinny strajk ostrzegawczy pracowników państwowych, popierany przez wszystkie organizacje związkowe, tj. przez najpotężniejszą klasową Generalną Konfederację Pracy i o związkach chrześcijańskich, blisko spokrewnionych z partią Schumana, z MRP.

Strajk włoskich robotników rolnych z terenów południowych, znalazł poparcie robotników rolnych z całych Włoch, którzy w dniu 15 czerwca przerwali pracę na 24 godziny. Związek między tragiczną sytuacją robotników włoskich i planem Marshalla znalazł „miarodajne” potwierdzenie jednego z przedstawicieli obszarników, który powiedział cynicznie podczas pertraktacji ze strajkującymi: „Znajdujemy się w obliczu groźnego kryzysu, wywołanego planem Marshalla we Włoszech. Wobec tej groźby nie możemy zaakceptować waszych postulatów”.

Robotnicy włoscy i francuscy pracownicy państwowi za strajkowali przeciwko przetrześciu na ich barki następstwa zbrodniczej polityki rządów, uległych wobec amerykańskich imperialistów. Francuska i włoska klasa robotnicza przestrzegają w porę swe rządy przed zgubnymi następstwami „pomocy” wuja Sama.

W odpowiedzi na strajk pracowników państwowych rząd francuski, jedynie i wyłącznie odpowiedzialny za stałe rosnącą nędzę mas pracujących, odpowiada represjami w postaci kar pieniężnych, postępowania dyscyplinarnego itp. I w tych represjach objawia się okrutne oblicze rządów kapitalistycznych mocodawców, w celu przetrześciu na barki świata pracy następstwa swej antynarodowej, antyludowej polityki.

# Polska karze zdrajców

Dobrze to świadczy o naszym narodzie, że nie mieliśmy w czasie okupacji hitlerowskiej kolaborantów na miarę Petajna, Quislinga czy Tannera. Nie znaczy to jednak, by nie było w Polsce kontynuatorów zdradzieckich tradycji kolaborantów — targowiczan, ich duchowych i duchownych następców, wywodzących się z tego samego obozu społecznej reakcji. Najczęściej były to mierzoty różnego autoramentu, które usiłowały wypłynąć na mętnych wodach fali okupacyjnej, różne osobistości typu już osławionej Wielgomasowej. Znalazło się jednak również kilku zapracowanych, których nazwiska figurowały i przed wojną na łamach prasy, wprawdzie pod artykułami i utworami często wątpliwej wartości literackiej, za to o niewątpliwiej, niekłamanej sympatii do obozu faszystowskiego. Ludowa Polska karze zdrajców. Nie ma pobbłazania dla rozmaitych Goetłów, Skiwskich czy Burdeckich, którzy po przez swój skrajny nacjonalizm konsekwentnie musieli dojść do kosmopolitycznego zaprzęgnięcia, do wciągnięcia się na listę wiernych pieszków hitlerowskiego faszyzmu. W szeregu procesów sądy Rzeczypospolitej skazały za odstępstwo od narodu jego wrogów, którzy usiłowali ciałem procenty od powszechnego niezachowania.

Inaczej dzieje się w krajach marshallizujących i w krajach kolaboracyjnych. Niejednokrotnie dzieją się tam z kolaborantami historie, o których nie śniło się nawet samym odstępcom. Zabawna historia wydarzyła się niedawno we Włoszech. Amerykański generał Mark Clark, ten sam, który stał na czele armii amerykańskiej walczącej we Włoszech przeciw Niemcom i sprzymierzonym z nimi włoskim wojskom faszystowskim, przybył z wizytą do tego kraju. Generał Clark zaproszono na uroczystość dekorowania odznaczeniami 300 włoskich żołnierzy. Gen. Clark przybył na uroczystość i dowiedział się, że uświetnia swą obecnością dekorację włoskich wojskowych, którzy... walczyli przeciwko niemu po stronie hitlerowskiej. Nie sporadyczny to wypadek. Przypomnijmy chociażby historię amerykańskiego „lorda Haahau”, Ezry Pounda, który w czasie wojny namawiał amerykańskich żołnierzy do przejścia na stronę faszystowską, a w ubiegłym roku został odznaczony jako najwybitniejszy poeta Stanów Zjednoczonych. Nie inaczej i we Francji. Były minister rządu quislingowskiego w Vichy, Paul Baudoin, skazany w roku 1947 na pięć lat przy musowych robót za zdradę kraju, został w styczniu 1948 przez Schumana wypuszczony za wolność. Degaulle'owcy toczą zaciętką kampanię o wypuszczenie na wolność superzdrajcy Petaina, a prezydent Auriol zapo-

wiada publicznie amnestią dla tych zdrajców, którzy „dali się ponieść namiętnościom politycznym”. Przykłady te można by mnożyć, można by mówić o Quislingu fińskim Tannerze, który już dziś piastuje godność przewodniczącego związku spółdzielczego, o hitlerowcach z rasy panów, popieranym jak najszybciej i jak najgoręcej przez Anglosasów, o wypuszczaniu z więzień niemieckich czołowych przestępców wojennych (rozmaitych Halderów, Pappenów, Guderianów itp. i zatrudnianiu jako speców zamierzonej trzeciej wojny, o partii, na któ-

rej czele stoja dawni agenci Gestapo, a dziś amerykańskiej i brytyjskiej służby wywiadowczej — partii Schumachera (zwykła to kolej agentów, że zmieniają swych panów — nie inaczej J. E. Skiwski, Ferdynand Goetel, lub eneszetowcy z „Brygady Świętokrzyskiej”. Przeszliśmy się już dziwić temu systemowi wynagradzania zdrady w krajach kapitalistycznych. Cóż dziwić się, że ułaskawia się rozmaitych Quislingów! Przecież ci, którzy ułaskawiają, też są quislingowcami, służą tylko innemu panu.

## Antyludowa polityka Fagerholma otwiera oczy klasie robotniczej Finlandii

„TRYBUNA LUDU“ OPUBLIKOWAŁA KORESPONDENCJĘ OLAVI LAINE'A, W KTÓREJ CZYTAMY MIĘDZY INNYMI: Rząd prawicowej mniejszości socjaldemokratycznej pod kierownictwem Fagerholma, doszedł do władzy trzy miesiące temu. Okres ten okazał się wystarczający, aby fińska klasa robotnicza uświadomiła sobie, jakie losy rząd ten pragnie jej zgotować. Powstaje pytanie, dlaczego uformował się w Finlandii rząd mniejszości socjaldemokratycznej, skoro, zgodnie z zasadami parlamentaryzmu mógł powstać rząd burżuazyj-

nej większości? Odpowiedź jest całkiem prosta. Robotnicy byli niezadowoleni ze swej nędznej stopy życiowej. Socjaldemokraci prawnicy posiadali nieznacznie większość w SAK (Związku Zawodowym). Rozumowanie reakcji było następujące: „My rządymy w parlamencie, socjaldemokraci zaś — w SAK. Jeżeli powstanie rząd socjaldemokratyczny, będziemy mu dyktować politykę, rząd zaś będzie miał w ręku SAK. W ten sposób my, burżuazja, będziemy ustalać i kontrolować stopę życiową robotników”. Fakty wykazały, że rozumowanie reakcji okazało się trafne. Mówi się, że w dziedzinie gospodarczej rząd Fagerholma zahamował inflację i zmniejszył racjonowanie żywności. Należy jednak pamiętać (co przynajmniej burżuazyjna prasa szwedzka, że w rękach ku temu stworzył już w Finlandii poprzedni rząd SKDL pod kierownictwem premiera Pekka'la. Ale wówczas kapitaliści zostali zmuszeni do ponoszenia proporcjonalnych do ich zysków, świadczeń, natomiast Fagerholm przerzucił większość ciężarów na barki klasy robotniczej. Tak np. gdy kontrola cen została na wielu odcinkach skąpana (co wywołało ich zwycięstwo), place robotnicze nie zostały w górę ani na Jotę, a wniosek związków zawodowych o podwyżkę 3 procent musiał być z rozkazu rządu wycofany, oczywiście, przy skwapliwym aplauzie prasy konserwatywnej. Istnieje w Finlandii sytuacja, w której najbardziej reakcyjne partie popierają gorliwie „rząd pracy”, podczas gdy wśród pozostałych partii burżuazyjnych zarysowuje się opozycja. Jak długo jednak może trwać taka sytuacja? Sądząc z ostatnich oznak — niedługo. Burżuazja fińska doszła do wniosku, że rząd Fagerholma zrobił już wszystko, czego od niego oczekiwała. Wobec tego stał się bezużyteczny. Mówi się o rychłym utworzeniu nowego gabinetu. Jakiego rodzaju? Trudno przewidzieć. Nie wiadomo, jakie będą ostateczne losy rządu Fagerholma, ani też, jaki rząd powstanie, w razie upadku obecnego gabinetu fińskiego. Jedno wszelako jest pewne: antyludowa polityka Fagerholma otwiera oczy klasie robotniczej i utwierdza ją w przekonaniu, że jedynym ugrupowaniem, walczącym o jej interesy, jest SKDL.

**T. Kwarocchella**  
członek Akademii Nauk ZSRR

## Przyroda posłuszna człowiekowi

Gaje cytrynowe i pomarańczowe na nowych obszarach ZSRR

Republika gruzińska słynie ze swoich upraw podzwrotnikowych. Cały kraj radziecki otrzymuje corocznie z jej plantacji setki milionów pomarańczy, cytryn i mandarynek. Coraz większe obszary zajmuje uprawa granatów, fig, gajów eukaliptusowych, nie mówiąc już o słynnej herbacie gruzińskiej.

Opracowane przez te instytucje metody hodowania upraw podzwrotnikowych znalazły szerokie zastosowanie w produkcji. Nauka miezurinowska otwiera nieograniczone możliwości przesunięcia upraw podzwrotnikowych do rejonów, których warunki klimatyczne są surowsze niż w Gruzji. W końcu 1948 roku rząd radziecki powziął uchwałę dotyczącą przesunięcia granicy upraw podzwrotnikowych do nowych rejonów — na południe Ukrainy, na Krym, do Mołdawii, do republik środkowej Azji, do Azerbejdżanu i Dagestanu. W ciągu najbliższych dwóch lat zasadzi się w tych rejonach kilka milionów drzew cytrusowych i eukaliptusowych. Znaczna rola przypada

tu Gruzji, która nie tylko posiada wielkie doświadczenie w zakresie hodowli upraw podzwrotnikowych, ale stanęła się też dostawcą nasion i sadzonek roślin podzwrotnikowych dla rejonów, które nigdy dotąd nie zajmowały się hodowlą cytryn, pomarańczy i mandarynek. Koloności i specjaliści rejonu macharadzewskiego objęli projektantem nad kolchozami obwodzieńskiego, a kolchozami Abchazji — nad kolchozami Krymu. Wysłano tam wiele materiału, jak również specjalistów, którzy udzielili ogrodnikom instrukcji w zakresie hodowli upraw podzwrotnikowych. Dzięki temu plan sadzenia upraw cytrusowych w nowych rejonach został już wykonany.

## W sprawie repatriacji obywateli radzieckich

Na terytorium Polski mieszka do obecnej chwili pewna liczba obywateli radzieckich, którzy byli wywiezieni do Niemiec podczas wojny światowej 1941 — 1945 r. Wielu z nich zwraca się do redakcji gazet z prośbą o informacje w sprawie powrotu do ZSRR.

Polska Agencja Prasowa npoważniona jest do wyjaśnienia, iż wszyscy obywatele radzieccy, którzy zostali przesiedleni z ZSRR wskutek wojny światowej i mieszkają obecnie na terytorium Polski, mogą zwracać się o informacje dotyczące powrotu do kraju:

- 1) do oddziału repatriacji obywateli radzieckich, Legnica, ul. Orzeszkowej 17,
- 2) do przedstawicieli oddziału repatriacji obywateli radzieckich w miastach:
  - a) Warszawa — Praga, Park Paderewskiego, b) Wrocław, ul. Sienkiewicza 79, c) Gdańsk ul. Okopowa 1-b, d) Szczecin, ul. Wojska Polskiego 96.
- 3) do Konsulatów radzieckich:
  - (a) Warszawa, pl. I Armii Wojska Polskiego 2, 4, b) Kraków, ul. Szopena 1, c) Gdańsk

Wrzeszcz, ul. Batoiego 15, d) Szczecin, ul. Piotra Skargi 14.

4) bezpośrednio na punkt zborny obywateli radzieckich w Wołowie, woj. wrocławskie,

5) do miejscowych organów administracji polskiej, które będą okazywać pomoc obywatelom radzieckim w przetransportowaniu ich na punkt zborny i w zaopatrzeniu ich w bezpłatne dokumenty jazdy.

Pod powyższe adresy można zwracać się osobiście lub na piśmie.

Wszyscy udający się do kraju obywatele radzieccy mają prawo zabrać ze sobą cały swój majątek ruchomy i rzeczy osobiste. Na punkcie zbornym w Wołowie każdy obywatel radziecki otrzymuje bezpłatną kwaterek w pościel, gorące pożywienie i pomoc lekarską. Dzieci do lat 5, a także chorzy, otrzymują wyżywienie specjalne. Osoby specjalnie tego potrzebujące, otrzymują odzież i obuwie.

Przetransportowanie z punktu zbornego w Wołowie do miejsca zamieszkania w ZSRR przeprowadzone będzie według ustalonego porządku na koszt państwa.

Przed 30 laty uprawy podzwrotnikowe zajmowały około 1000 ha i nie posiadały żadnego znaczenia przemysłowego, gdyż prawdziwy rozwój gospodarki roślin podzwrotnikowych rozpoczął się dopiero w okresie władzy radzieckiej. Tam, gdzie niedawno jeszcze szumiły lasy, ciągnęły się grzędzawiska, obecnie rosną plantacje herbaciane, kwitną gaje cytrynowe. Od ciepłego wybrzeża czarnomorskiego uprawy cytrusowe przesuwają się coraz bliżej gór, do miejscowości o klimacie ostrzejszym.

Stają się to w naszych oczach i za naszej pamięci.

W Gruzji przy ogniskach produkcji rolnej stworzono wiele instytucji naukowo badawczych. Tak np. w miasteczku Anasueli, wśród rozległych plantacji herbacianych, znajduje się Wszechzwiązkowy Instytut Herbaty i Upraw Podzwrotnikowych, w Suchumi — istnieje wszechzwiązkowa stacja selekcyjna wilgotnych upraw pod-

## Szkola polska na Węgrzech

W miejscowości Tatabanya, w której zamieszkuje duża kolonia górników polskich, odbyło się uroczyste zakończenie roku szkolnego w miejscowej szkole polskiej. Na uroczystości przybył chargé d'affaires poselstwa polskiego w Budapeszcie, dr Henryk Minc z małżonką oraz członkowie poselstwa, którzy jednocześnie zwiedzili osiedle górników polskich. Dr Henryk

Minc, zwracając się do grupy 70 górników, którzy niebawem powrócą do Polski, oświadczył m. in.: „Wracając po wielu latach obecnie do ojczyzny ujrzyście ją już całkowicie odmienną. Ujrzyście Polskę, w której inteligencja i chłopstwo wraz z robotnikami i pod ich przewodem wykują sobie lepsze, wolne i sprawiedliwe życie i jutro, w której sami gospodarzą oni tak dla własnego dobra, jak i całego narodu. W tej Polsce górnicy zajmują dziś jedno z miejsc czołowych. Są oni żołnierzami wielkiej międzynarodowej armii pracujących: kilofem górnika walczą oni o pokój i sprawiedliwość społeczną”.

Na zakończenie uroczystości odbyło się rozdanie nagród „Repatrianta” oraz darów tutejszego poselstwa dla dzieci górników polskich. (w)

## Przemysł maszyn rolniczych wykonał 3 letni plan produkcji

WARSZAWA (PAP) Przemysł maszyn i narzędzi rolniczych wykonał przewidziany plan produkcji na maj w 123,5 proc.

Produkcja poszczególnych maszyn i narzędzi przedstawia się w maju rb., jak następuje:

- plugi — 4.355 sztuk, brony — 17.348 szt., obsypniki — 474 szt., pielniki — 650 szt., kultywatory — 673 szt., grabie konne — 335 szt., siewniki sprężajowe do zbóż i nawozów — 1.360 szt., kieraty — 813 szt., wialnie — 991 szt., młynki do zbóż — 240 szt., siewczarnie — 816 sztuk,

parniki — 950 szt., pompy do wody i gnojna — 50 szt., zaprawiarki — 800 szt., ramy namienne — 400 szt., wozy gospodarcze — 591 szt. i młocarnie — 609 sztuk.

Poza tym wyprodukowano 32.726 sztuk innych maszyn i narzędzi rolniczych, jak: srotowniki, kralajnice, rozdrabniacze, kopaczki do kartofli, sgrzebla, walce itp.

Należy dodać, że plan trzyletni przemysłu maszyn i narzędzi rolniczych został wykonany do dnia 31 maja rb.

## W. Ażciew 172 Daleko od Moskwy

— Chociaż liczę się z tym, że w obecnej chwili na cieśninie nie dzieje się dobrze, to ręczę, towarzyszu Pisarew i towarzyszu Dudin: do waszego przyjazdu zaprowadzę porządek!... Batmanow po zebraniu pojechał do Pisarewa — należało omówić wiele kwestii i powziąć decyzje. Beridze śpieszył się, poprosił o samochód i odjechał: Aleksy domyślał się, udał się do matki Tani Wasylczenko. Zał kind miał do załatwienia wiele spraw w Komitecie krajowym i tak, że Kowszow został sam.

— Idź do hotelu i odpocznij — poradził mu organizator partyjny. — Postaram się wcześniej zwołać i razem z córką wstąpimy po ciebie. We trójkę pojedziemy zwiedzić miasto.

Aleksy powodowany uczuciem taktu, nie chcąc przeszkadzać widzeniu się Załkinda z córką, odmówił.

— Wczoraj spotkałem przypadkowo Chmarę, który zaprosił mnie do siebie. — Jeszcze niczego nie widziałem. Chciałbym zajrzeć do Muzeum, a wieczorem pójść na muzyczną komedię. Tak wiele mówią o bracie Libermana, że chciałbym zobaczyć, czy rzeczywiście tak dobrze gra...

... Gdy Kowszow powrócił w nocy do hotelu zastał Załkinda i Beridze bardzo podnieconych.

— Aloza! — krzyknął Jerzy Dawidowicz. — Michał Borysiewicz przed chwilą dowiedział się o wielkiej nowinie: Niemcy pod Moskwą rozgromieni! Zniszczono około stu tysięcy fryców. Ciesz się Aloza! Ciesz się kochany!

ROZDZIAŁ DZIESIĄTY.  
W DRODZE NA CIEŚNINĘ.

Gdy szofer Machow robił czwartą turę zaczęło się niepowodzenie. Do tej pory samochód szedł doskonale, nagle coś trzasnęło w motorze. Usłyszał pukanie i warkot, potem zaś motor parsknął i zamilkł. Samochód w rozpędzie przejechał jeszcze kilka metrów i zatrzymał się.

Machow pchnął drzwiczki — do wnętrza wdarł się wicher i smagał go w twarz. Gdy wyjeżdżał z bazy słyszał, iż temperatura opadła do czterdziestu pięciu stopni. Machow podniósł maskę samochodu i włączył światła. Motor ochładzał się, ziąb przyniósł do szpiku kości, ani futerko, ani watawana kurtka nie chroniły przed zimnem. Machow szybko otworzył gaźnik. Był pusty: benzyna albo nie dopływała, albo już wyszła.

Palce Machowa zeszywniały. Krzywiąc się z bólu odkręcił rurkę doprowadzającą benzynę, przyłożył wargi i zaczął dmuchać. Wskoczył kawał lodu — benzyny nie było. Oderwał przymarzniete wargi i oblaźniał krew.

bezwładnymi rękoma umieścił rurkę na miejscu, potem długo szukał śruby od gaźnika, która się gdzieś zawieszyła. Gdy znalazł ją, już nie mógł ująć jej palcami. Machow wściekając się i niepokojąc się coraz bardziej wpatrywał się w drogę. Samochód Sołncowa nie nadjeżdżał. Można było pożyczyc od niego benzyny i z jego pomocą uruchomić motor. Przyszo też było, że Sołncow wygrał. Pierwszy raz od czasu ich współzawodnictwa przy zwozaniu rur Sołncow wyprzedził go i Musia Kuczina, bufetowa w kramiku gdzie się wydaje premie, nie do Sołncowa, a właśnie do niego zwrócił się z ironicznym zdaniem: „Twój wróg - przeciwnik już od pół godziny temu wyładował rury, napił się kawy, otrzymał papierosy i pojechał w nową turę”.

Obecnie jednak już nie chodziło o premie, ani o pierwszeństwo. Zanim Machow dokręcił śruby, ręce jego stały się zupełnie sztywne, a co najgorsze — motor stył. Szofer jak opętany uderzał rękoma po kolanach. Nagle wydało mu się, że słyszy trzask zamarzających rurek chłodnicy — dźwięk ten, jak gdyby szarpał go w serce. Chciał wypuścić wodę, ale znieruchomiał, gdyż ujrzał wreszcie zbliżający się samochód Sołncowa.

Machow zamachał rękoma, samochód zatrzymał się. Sołncow wyłazł z wozu ironicznie kiwnął rywalowi głową i nie namyślając się długo odmówił benzyny.

# O BOWIĄZEK CZUJNOŚCI

Wśród uchwał II Kongresu Związków Zawodowych jest też uchwała, głosząca, że „Związki Zawodowe winny dbać nie tylko o zwiększenie ilości i podniesienie jakości produkcji, lecz również o ochronę tej produkcji przed cio sami wroga klasowego, sabotażysty i dywersanta. Zw. Zawodowe spełnią swe zadanie w tym zakresie, jeśli stale będą pobudzały czujność klasy robotniczej i zorganizują aktywny współdziałanie zalog robotniczych w usuwaniu istniejących braków i niedociągnięć”.

Ta uchwała nie jest bynajmniej z teorii wysnutym postulatem, lecz znajduje pełne potwierdzenie i pokrycie w aktualnej rzeczywistości, dostarczając aż nadto wiele do wadów, jak bardzo konieczne jest zaostrezenie czujności robotniczej wobec nikczemnych machinaczy wroga klasowego.

Ostatnie dni przyniosły szereg znamienitych procesów sądowych, które uświadomiły, jak podstępnych i wyrafinowanych metod ima się wrog klasowy, by zakłócić i zahamować rozwój gospodarki narodowej, opóźnić związane z tym rozwojem podniesienie dobrobytu mas pracujących, wprowadzić niepewność i niebezpieczeństwo do całego życia państwowego.

W SZCZECINIE przed trybunałem sądowym stanęło 9 sabotażystów, b. pracowników Zbiornicy Nr 3 Centrali Złomu, oskarżonych o niszczenie najcenniejszych i najpotrzebniejszych dla odbudowy przemysłu urządzeń, o rozbijanie na złom zdalnych do użytku maszyn itp.

WE WROCŁAWIU toczył się proces w trybie doraźnym przeciwko trzem b. wysokim urzędnikom Głównego Składu Centrali Żelaza i Stali w tym że miesiąc. Pod sądni odpowiadali za sabotażowanie dostaw wyrobów hutniczych dla przemysłu państwowego i o dostarczanie wyrobów niezbędnych dla odbudowy i rozwoju tego przemysłu pośrednikom prywatnym, od których pobierali wysokie łapówki.

Również WE WROCŁAWIU Wojskowy Sąd Rejonowy rozpatrywał sprawę trzysobowej szajki b. pracowników Dolnośląskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego w Wałbrzychu, którzy za pomocą masowego niszczenia korespondencji urzędowej paraliżowali działalność tej tak ważnej instytucji gospodarczej.

W ŁODZI wreszcie, jako jeden z serii procesów o nadużycia gospodarcze, toczył się w tych dniach proces przeciwko grupie b. urzędników, którzy wespół z „dobrymi” ogromem pośredników i paserów, wyrządzili swymi łajdac twami wielkie straty Skarbowi Państwa i masom pracującym.

Oto mało budujący „płon” z jednego tylko tygodnia, świadczący o tym, jak rozległe, wielostronne i perfidne są machinacje sabotażystów i dywersantów, dokonywane z nienawiścią do Państwa Ludowego i z geracją miłości dla własnej kieszeni.

Parantela socjalna tych przestępstw nie pozostawia wątpliwości co do istoty ich kolizji z obowiązującym prawem i ustalonym w Polsce iadem demokratycznym. Ogrom na większości podsądnych, którym trybunały Rzeczypospolitej wymierzyły już surowe a zasłużone kary, to b. fabrykanci, b. właściciele kopalni i hut, b. obszarnicy, b. oficerowie sanacji, wreszcie spekulanci i aferzyści z czasów okupacji — słowem, niemal bez wyjątku ludzie, czujący

## Nie w PZPB Nr 6 a PZPB Nr 7

Wczorajszym numerze „Głosu Robotniczego”, w tytule artykułu naszego korespondenta J. M., „Niewykorzystane miliony w PZPB Nr 6” — wkradła się przykra pomyłka. Mianowicie zamiast PZPB Nr 6 powinno być PZPB Nr 7, co też niniejszym prostujemy. Redakcja.

się na ogół „niewygodnie” w warunkach nowej rzeczywistości polskiej. Są to jej wrogowie klasowi w „czyste”, „kła szytnej” postaci, ludzie, którzy ze względu na swój rodowód społeczny zioną nienawiścią do Państwa Ludowego, postępu, wolności, demokracji, którzy z maziackim uporem czekają „zmian”, nie mających nigdy nadziei, a w tym oczekiwaniu myślą jedynie, jakby tu najdotkliwiej szkodzić Państwu i ludowi, jakby tu przetrwać „złe czasy” z największą dla siebie korzyścią materialną.

Gdy piszemy o takich procesach i wyrokach, nie chodzi nam o zwykłą rejestrację faktów, znanych z codziennych doniesień prasowych. Sprawa — jak to wynika z przytoczo-

nej na wstępie uchwały Kongresu Zw. Zawodowych — ma bez porównania głębsze i bardziej zasadnicze znaczenie i sięga w sam rdzeń naszego życia gospodarczego, wiążąc się i przeplatając z momentami politycznymi, których wagi zapoznawać nie wolno.

To znaczenie i ta waga sprawy szkodnictwa gospodarczego nakłada na wszystkich członków PZPR i związków zawodowych, na wszystkich uczelnianych i lojalnych obywateli Polski Ludowej, partyjnych i bezpartyjnych, nie dających się zlekceważyć ani ominiąć obowiązek czujności w stosunku do każdego działania i wszelkiej próby działania, które są sabotażem i szkodnictwem gospodarczym, bądź też co do takiego właśnie swe

go charakteru budzą uzasadnione podejrzenia. Ta czujność musi być przesiąknięta pracą w fabrykach i kopalniach, wszędzie, dokąd może się wślizgnąć wróg klasowy, by rozpocząć swe niecie i podstępne zabiegi.

Obowiązek czujności nie jest prawem, przywilejem, ani zadaniem tylko jednostek. UMASOWIENIE poczucia tego obowiązku stanowić będzie gwarancje, że niedobitkom reakcji, kryjącym się jeszcze tu i ówdzie w aparacie gospodar ki polskiej, wyrwane będą wreszcie wszystkie kły i pazury, że niezaskodliwienie sabotażystów, dywersantów i złodziei mienia publicznego będzie ostateczne i nieodwroc alne.

Bolesław Dudziński

## Robotnik na stanowisku dyrektora

Zaufania partii nie wolno zawieść — mówi tow. Flaszczyński — dyrektor PZPB Nr 6



Gdy w roku 1922 rozpoczął swą pracę jako robotnik w przędzalni nie sądził, że w 27 lat później zostanie dyrektorem naczelnym — jednej z największych fabryk w Łodzi — zakładów PZPB Nr 6.

Wiele się zmieniło od tamtych czasów. Była niewdzięczna praca na kapitalistów, strajki, bezrobocie, wojna, pierwsze ciężkie miesiące powojenne, a później praca w zakładach PZPB Nr 22.

Wiele się zmieniło ale tow. Stefan Flaszczyński — pozostał taki sam jak przed laty. Prostym, bezpośrednim w obyciu ze wszystkimi — dyrektorami i robotnikami, szczerym, zdyscypli-

nowany towarzysz. Tow. Flaszczyński nie zapomina ani na chwilę, że trzeba się uczyć — stale, bez przerwy uzupełniać i pogłębiać swe wiadomości.

— W PZPB 22 pracowałem jako przewodniczący Rady Zakładowej. — Byłem przedziałnikiem, lecz czy mógłbym spełniać swe funkcje, gdybym się nie orientował w pracy tkalni i wykończalni?

Ci z towarzyszy, którzy znają tow. Flaszczyńskiego z okresu pracy w PZPB Nr 22 pamiętają, że jeszcze długo po godzinie 16 można było spotkać go na terenie fabryki. Chodził po salach fabrycznych, rozmawiał z przewodnikami pracy, uczył się od nich, poznawał techniki pracy.

— Nie był nigdy „papierkowym” przewodniczącym Rady, lecz przewodniczącym z prawdziwego zdarzenia. Od kilku dni tow. Flaszczyński jest dyrektorem naczelnym i tak samo jak w okresie swojej pracy w PZPB Nr 22 swą działalność na „szóstce” rozpoczyna od nauki.

Dobry dyrektor musi być fachowcem produkcyjnym, musi być księgowym i planistą — a ja chcę być dobrym dyrektorem — dodaje z przekonaniem. — Partia — powierzając mi to stanowisko, obdarzyła mnie zaufaniem, tego zaufania nie wolno mi zawieść. Szóstka bawelniana musi się stać przedurządzeniem zakładu bawelnianym — to moja ambicja.

— I nasza! — dodają członkowie Rady Zakładowej i Komitetu Fabrycznego PZPB — którzy właśnie przybyli do towarzysza dyrektora na wspólną naradę produkcyjną.

## Majster Filipczak z PZPB Nr 4 otrzymał Srebrny Krzyż Zasługi za dobrą jakość produkcji

Gdy w roku 1945 tow. Władysław Filipczak został mianowany majstrem w tkalni automatycznej, obawiał się, czy po doła swoim obowiązkiem. Chodził wtedy od jednego majstra do drugiego, obserwował ich pracę, a wieczorem, ukradkiem, jakby się obawiając aby nikt go nie podpatrzył, pilnie przeglądał stare pisma techniczne i podręczniki tkackie.

— Muszę — mówił nieraz w domu — wywiązać się ze swoich obowiązków wzorowo. Chce b. mieć 10 albo i więcej godzin pracować, musi moja „partia” być najlepsza!

Znają go dobrze majstrowie w PZPB Nr 4 i mówią nieraz między sobą:

— Jak się chłop zawzięł, to i pokazał co umie.

A pokazał naprawdę. W partii majstra Filipczaka pracują 64 krosna automatyczne, a przeciętny odsetek „primy” wynosi 95 procent.

Heż to razy powtarzał tow. Filipczak „swoim” tkaczkom, że wtedy gdy zauważą, iż nitka się zerwała, że błąd dostał się do materiału, trzeba zatrzymać warsztat, wszystko poprawić i dopiero wtedy na nowo puścić w ruch krosna

I choć ma on pod swoją opieką aż 64 krosna, każdego rana wraz z tkaczkami ogląda majster Filipczak każdą maszynę, kontroluje, czy nie się nie złuzowało.

— Ale to zawsze trzeba robić przed pracą, bo jak syrena zawyje — wszystko musi być już gotowe, włączamy motory i do roboty.

Wiedzą już tkaczki majstra Filipczaka, że do pracy trzeba przyjść o kilka minut wcześniej i wszystko z góry przyszykować. Wiedzą, bo im nieraz majster Filipczak aż do znużenia powtarzał:

— Pamiętajcie do roboty przychodzić regularnie, maszynę przejrzeć wcześniej, a po pracy pięknie wycisnąć. Jak zauważycie, że coś się psuje, że nie wiadomo dlaczego nitka się często zrywa, to nie czekajcie aż dziury w materiałach będą, tylko zaraz do mnie w krzyk, że jest źle.

— Bo waszym obowiązkiem jest krzyczeć, a moim maszynę naprawiać. Zrozumiano?

Zrozumiały to tkaczki, zrozumiały i oceniło kierownictwo zakładu, Rada Zakładowa i organizacja partyjna.

W dniu 1 maja został wzorowo majster, tow. Filipczak, 6. krotny zdobywca pierwszego miejsca we współzawodnictwie pracy udekorowany Srebrnym Krzyżem Zasługi.

E. S.

### Nasi korespondenci fabryczni piszą

## Robotnicy przemysłu kapeluszniczego nawiązują łączność ze wsią

Pragnąc nawiązać bezpośredni kontakt z wsią polską, udaliśmy się w dniu 7 czerwca br. do wsi Walewice, pow. łowickiego.

Po przybyciu na miejsce zjawiliśmy się u sołtysa, wysłuchując go cel naszego przyjazdu. Jakież było zdziwienie sołtysa i gospodarzy, kiedy dowiedzieli się, że przyjechalibyśmy do nich z realną pomocą techniczną.

Po przeglądzie maszyn okazało się, że wiele z nich jest zupełnie lub częściowo zniszczonych, wobec czego umówiliśmy się, że w dniu 12 bm. przyjadą do wsi specjalne ekipy ślusarzy i stolarzy i wyremontują sprzęt.

Jeden z gospodarzy, któremu popsuł się kierat, a reperacja miała kosztować 10.000 zł, nie wierzył, że zrobimy mu „za darmo”. Początkowo nie chciał nawet słuchać o reperacji, twierdząc, że będzie musiał sprzedać krowę, aby pokryć koszty. Do-

## To i owo

### Błażeństwo czy też — bzik?

Szykany, stosowane ostatnio przez władze amerykańskie wobec przybywających do portów nowojorskich statków polskich, wywołały dużo artykułów i notatek krytycznych w tamtejszej prasie — i to nawet w tych pismach, które popierają linię polityczną rządu U.S.A.

Jeden z dzienników amerykańskich, czyniąc odpowiedzialnym za te bezsensowne szykany ministra sprawiedliwości — CLARKA, nazwał jego postępowanie „nieodpowiedzialnym błażeństwem”, któremu jak najrychlej winien być położony kres.

Jak wiadomo, skandaliczne wybryki, władz amerykańskich w stosunku do statków polskich, ich załóg i pasażerów, rozpoczęły się od chwili zwolnienia Gerhartha Eislera z więzienia brytyjskiego. Można, oczywiście, zrozumieć EMOCJONALNE przesłanki postępowania min. Clarka i jego podwładnych, którym uymknął się z rąk southamptonski „Jup”. Z punktu widzenia LOGIKI jednak tego rodzaju czynny przypominają postępowanie dziecka, które sparzywszy się mlekiem, rozbiła kubek o podłogę, bądź też — „logikę”, człowieka, mającego nie uszytych klepek w porządku.

Dziecinna, zaiste, „zemsta” p. Clarka ma wymowę i polityczną, i moralną, i psychologiczną. Nie chcemy się posuwać zbyt daleko we wnioskach i przypuszczeniach, musimy jednak przypomnieć, że kolega p. Clarka, który uważany jest za najwięk szego dziś reakcjonistę w rządzie amerykańskim, był do niedawna... nieboszczyk Forrestal. A niektórzy psychiatrzy twierdzą, że w pewnych warunkach i okolicznościach, choroby umysłowe mogą być również — tak jak tyfus czy cholera — zaraźliwe. Zapobieżenie epidemii powinno stać się obowiązkiem tych czynników amerykańskich, które nie utraciły dotychczas zdolności trzeźwego myślenia i rozumowania.

## Niesłuszne żale

### Oddział „F” — PZPW Nr 38 — nie jest gorzej traktowany niż inne oddziały

W marcu br. kombinat PZPW Nr 38 przeżył dość ciężki okres. Utrzymując się dotychczas na jednakowym mniej więcej poziomie produkcji wszystkich oddziałów, została nagle zachwiana z przyczyn początkowo niezrozumiałych. Procent pierwszego gatunku w tkalni — oddział „D” — spadł gwałtownie, podczas gdy przedziałnie produkowały niezmiennie powyżej 90 procent „primy”. Po przeprowadzeniu kontroli okazało się, że winę ponosi oddział „F”, który od marca zaczął zasilać w przędzę oddział „D”. Wina polegała na tym, że na oddziale „F” błędnie klasyfikowano przędzę.

W następnym już miesiącu, gdy sprawa została wyjaśniona, cztery produkcyjne i jakości oddziałów wytrzymały się niemal zupełnie. Nie chodzi więc w tej chwili o przypomnienie grzechów oddziału „F”. Wypadek ten jednak miał dość istotny wpływ na powstanie pewnych niekorzystnych nastrojów wśród niektórych przodowników oddziału „F”.

Oddział „F” od dawna już i to bezpodstawnie cierpi na kompleks „niższości, mimo, że jest to przedziałnia wykonująca plan produkcyjny nie gorzej od innych, mimo nawet oczywistych sukcesów we współzawodnictwie. A oto jak wzbrow-rozsąd kowi podchodzi do tych spraw załoga fabryki.

W pierwszym etapie współzawodnictwa oddział „F” zajął pierwsze miejsce. W następnym etapie palma pierwszeństwa przeszła w inne ręce. Oddział „F” poczuł się ciężko dotknięty. Wybuchły protesty pełne oburzenia i trzeba było dopiero specjalnej komisji ze Związków Zawodowych i Partii, aby udowodnić, że Komitet Współzawodnictwa przy Centrali Kombinatu Nr 38 postąpił sprawiedliwie. Oddział „F” nie przyjął faktu przegranej w sposób właściwy, a więc jako bodźca do nowych wysiłków, jako dowodu poszerzenia się i pogłębienia współzawodnictwa, lecz jako oczywistą chęć pogwałcenia oddziału „F”.

Podobnie sytuacja wygląda na innych odcinkach życia fabrycznego. Robotnicy skarżą się, że nie otrzymują ubrań roboczych, że nieregularnie dostarczane im jest mydło, że nie zalewają się sumiennie spraw socjalnych.

A co na to Rada Zakładowa i Komitet Partyjny? Otóż Rada i Komitet wykazują pewną bezradność, przejawiając się „kompleksem niższości” panującym wśród ogółu. Występują często nawet dość energicznie, ale ataki kierowane są nie zawsze słusznie przeciw Centrali Kombinatu. Przykładem może być ostatnio poruszana sprawa mydła.

Rada Zakładowa oddziału „F” wystąpiła z ostrymi pretensjami, że Centrala nie daje należnego przydziału mydła. Tymczasem, jak się okazało, nie zrobiono tego co najważniejsze: nie złożono... zapotrzebowania. A w magazynie mydło było przygotowane dla wszystkich oddziałów bez wyjątku.

Również skargi oddziału „F” na „niesprawiedliwość” podział funduszu socjalnego okazały się w świetle prawdy niezasadnione. Zamiast sprawdzić rozdzielnik dyrekcyjny i udzielić odpowiednich informacji załodze, Rada Zakładowa wraz z sekretarzem Partii pogłębiał niechęć i nieufność załogi do Centrali przez własną, niesłuszną jak się okazało postawę.

Centrala natomiast wykazała na podstawie faktów i cyfr, że w żadnym wypadku nie pominięto oddziału „F”. Kłopoty wynikają zawsze na tle nieporozumień i uprzedzeń, które trzeba za każdym razem wyjaśniać.

Z drugiej jednak strony trzeba stwierdzić, że choć Centrala jest w porządku, za mało jednak czyni w kierunku zlikwidowania niezdrowego stanu, który trwa już dość długo. Należałoby może zorganizować wspólne zebranie Rady Zakładowej, Komitetu Partii i przedstawicieli Centrali i punkt po punkcie wszystko sobie nawzajem wyjaśnić, by później to samo zrobić na zebraniu załogi.

W każdym razie coś przedsięwziąć trzeba. Harmonia i współpraca muszą panować w całym kombinacie. Żyjemy i pracujemy na prawach równości, w imię wspólnego celu.

J. Stopczyk

korespondent „Głosu” z Zjedn. Zakł. Przemysłu Kapeluszniczego Oddz. „A”

## Podajemy nowe zobowiązania

Załoga ZPO im. dra Próchnika postanowiła wykonać plan III kwartału zamiast do 30 lipca — na dzień 25 lipca. Wykonanie planu o 5 dni wcześniej przyniesie nam 656 tys. złotych oszczędności, według cen z 1937 roku. Dalej zobowiązano się plan oszczędnościowy, wyrażony cyfrą 1.963.000 złotych, wykonać na dzień 22 lipca, zaś plan jakościowy utrzymać w tej wysokości, iaki zalała fabryki

osiągnęła, tj. 99,1 procent.

Poza zobowiązaniami produkcyjnymi załoga naszej fabryki postanowiła zwiększyć ilość członków Towarzystwa Przyjaciół Polsko-Radzieckiej z 91 na 150, zorganizować występ świeciliowy na wsi, rozszerzyć akcję kolonii wycieczkowych, oraz wybielić i uporządkować kilka pomieszczeń fabrycznych.

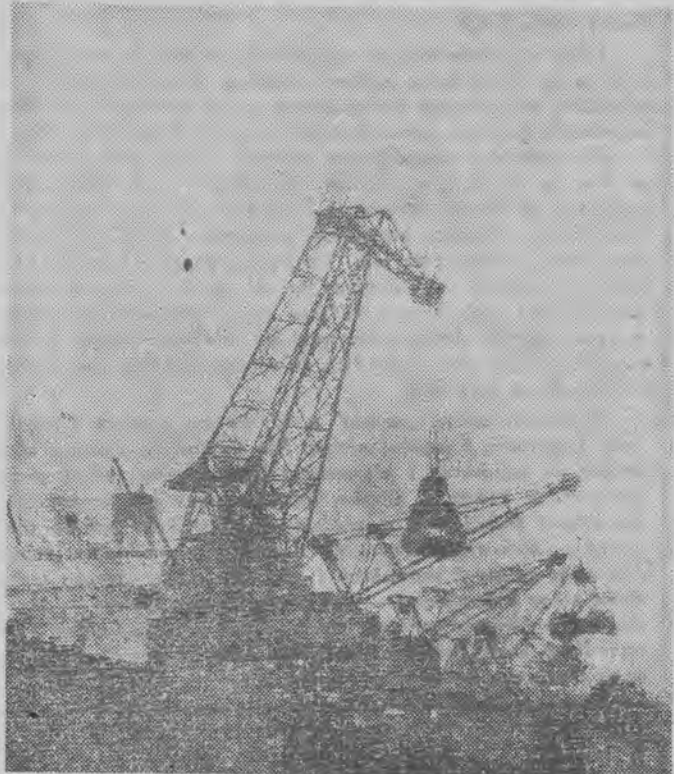
Korespondent „Głosu”

L. P.

Listy z Wybrzeża

Gdynia tętni pracą

Robotnicy „Portorobu” biją międzynarodowe rekordy szybkości przeładunku



z portu gdyńskiego zgodnie z „rozkładem” wyladowany w czasie o 24 godziny krótszym. Przykładów takich można by przytoczyć wiele.

W porcie ruch. Kilka zagranicznych statków kołysze się przy brzegu. Łopoczą na wieżach flagi obcych państw. Stąd przyjechał do nas cenny surowiec — bawelna, stamtąd ruda żelazna. Trzeci statek przywiozł tzw. „drobniacę”.

Zaroiły się okręty od ruchliwych pracowników „Portorobu”. Wyciągają spod pokładu paki i bele. Skrzyplą dźwigi, których chwytliwe macki przenoszą towar z pokładu na ląd. Tam czuwają już setki ludzi z małymi, ręcznymi wózkami — uwożąc ładunek dalej, do magazynów portowych. Potem łańcuch się zmienia: z magazynów wędrują na statki nasze — wyprodukowane w Polsce — towary. Dzień i noc na trzy zmiany pracuje prawie 3.000 robotników gdyńskiego „Portorobu”. Hasło ich — to: „szybko, dużo i ostrożnie”. Ważne jest bowiem, aby podczas przeładunku nie uszkodzić bel lub nie zamoczyć worków tkanin, cukru i cementu. Za dobrze wykonaną pracę robotnicy otrzymują premie. Zarobki ich, obliczane na akord są dość wysokie.

Podczas pracy trudno „uchwycić” kogoś nawet na kilka minut rozmowy. Szkoda każdej chwili, przegadanej na próżno, gdy robota czeka. Lecz o okazję nie trudno. Po południu zaglądam do świetlicy robotniczej. Spotykam tu akurat same „asy” „Portorobu”: przodowników pracy: Ryszarda Kamińskiego, Ludwika Mikołajczyka, Józefa Rosińskiego, Stefana Walerdaka i wielu innych. Okazuje się, że należą oni do „aktywnego” światlicowego zespołu, który liczy około 200 osób. Trzeba przyznać, jest to liczba dość pokaźna, świadcząca, że robotnicy portowi zdają sobie dobrze sprawę ze znaczenia świetlicy.

„Portorob” gdyński ma pod swoją opieką trzy majątki państwowe, w których organizuje żłobki, przedszkola, świetlice itd. W każdej niedziela ruszają na wieś ekipy gdyńskie i z każdym tygodniem wzrasta więź przyjaźni i współpracy między pomorskimi robotnikami i chłopami.

Ale najchętniej rozmawiają „portorobiacy” o swej pracy w porcie. O tym, że zdobyli pierwsze miejsce we współzawodnictwie z Gdańskiem, że dzięki nim statek handlowy „Lechistan” mógł zrobić w ostatnich miesiącach największą ilość obrotów. Opowiadają o awansie społecznym wielu robotników, zajmujących dziś kierownicze stanowiska. Dyrektor oddziału gdyńskiego jeszcze nie tak dawno pracował jako robotnik portowy. Mówią z byszczącymi oczyma o wspaniałej odbudowie zniszczonego podczas działań wojennych portu gdyńskiego.

Silne, muskularne ręce wskazują na rysujące się w oddali kontury licznych dźwigów.

Taki jest port dzisiejszy. Woła robotnika polskiego, jego nieustraszoną pracą — z każdym rokiem będzie większy i potężniejszy.

H. Samsonowska



Akcja zalesieniowa prowadzona przez Administrację Lasów Państwowych rozwija się systematycznie z roku na rok.

W czasie ostatniej wojny lasy polskie zostały zdewastowane przez gospodarkę okupacyjną, której ofiarą padło około 1 miliona hektarów drzewostanu. Bilans zalesienia w ostatnim czteroleciu zamyka się cyfrą 207.728 hektarów. Powierzchnia przeznaczona do zalesienia w roku bieżącym wynosi 122.350 hektarów. W ten sposób jedna trzecia zniszczeń wojennych w gospodarce leśnej zostanie pokryta.

Prace zalesieniowe prowadzone są pod kątem przebudowy lasów polskich w kierunku zwiększenia ilości drzew liściastych

Gdy do gdyńskiego portu handlowego przybył statek radziecki „Marszałek Goworow” ładowny bawelną, robotnikom portowym robota wprost „pałała się w rękach”. Marynarze oświadczyli po prostu — „Towarzysze robotnicy! Zwracamy się do Was z apelem o jak najszybsze wyladowanie i załadowanie naszego statku. Chcemy zdobyć pierwsze miejsce we współzawodnictwie między naszymi statkami handlowymi”.

Nie trzeba było polskim robotnikom silniejszych argumentów. Nie będą na nich na rzeka! radzieccy towarzysze z „Goworowa”. O trzydziści godzin wcześniej załadowany odplynął od brzegów radziecki statek, a robotnikom długo

brzmiały w uszach serdeczne słowa marynarzy: „Dziękujemy, nie zapomnimy, opowieimy w naszym kraju, jak potraficie pracować”.

O tym, jak pracują robotnicy „Portorobu”, przedsiębiorstwa zatrudniającego wszystkich pracowników portowych, świadczą podziękowania, jakie napływają stale do polskich portów od zagranicznych armatorów (właścicieli przedsiębiorstw okrętowych). Każdy dzień, każda godzina zyskana na wcześniejszym opróżnieniu i załadowaniu skrapca postój statku, a zarazem zwiększa jego obroty i przynosi większe zyski. Nasze państwo zaś, które w wypadku przedłużonego postoju zagranicznego handlu obowiązane jest płacić odszkodowanie w obcej walucie, dzięki sprawnej i szybkiej pracy „Portorobu” nie jest nigdy narażone na takie zbyteczne koszty. Statek holenderski, ładowany w Rotterdamie w ciągu 19 godzin robotnikami gdyńscy rozładował w ciągu 10-ciu. Nasz transatlantyk „Batory” przybył z ostatniego rejsu z jednodniowym opóźnieniem, a wyruszył

Bulgaria ku czci Blagojewa

13 czerwca odbyła się w Sofii z udziałem członków Prezydium Zgromadzenia Narodowego, przedstawicieli rządu, korpusu dyplomatycznego i organizacji społecznych uroczysta akademicka z okazji 25 rocznicy śmierci nestora socjalizmu bułgarskiego i założyciela BKP Dymitra Blagojewa.

Członek Biura Politycznego CK BKP, Potomow, wygłosił referat o życiu i dziele wybitnego ekonomisty i myśliciela bułgarskiego. Potomow podkreślił zasługi patriotyczne Blagojewa, który już 70 lat temu na leżyciu ocenił rolę społeczną i polityczną, jaka przypadnie w udziale klasie robotniczej w rozwoju i kształtowaniu przyszłego społeczeństwa socjalistycznego.

Referent przypominał, że Blagojew w 1902 roku założył pod walny organizacyjny, z których wyłoniła się awangarda klasy robotniczej bułgarskiej partii socjalistycznej po zorganizowaniu jeszcze wcześniej, w 1885 roku pierwszego ugrupowania socjal-demokratycznego w Petersburgu. Referent poświęcił wiele miejsca w swym wspomnieniu walce Blagojewa z nacjonalizmem, podkreślając, że Bułgarska Partia Komunistyczna powinna kontynuować i pogłębiać tradycje internacjonalistyczne, przejęte w spadku po Blagojewie

W POWIEŚCI „Ziemia krwi i przemocy” Jorge Amado przenosi nas w krainę pełną egzotyki i grozy. W wyobraźni naszej wyrasta, dzięki niepospolitemu kunsztowi pisarskiemu autora, barwny kraj dziewięciu puszczy brazylijskich, słonecznych lasów i kwiecistych pól kakaowych. Ten wielobarwny pejzaż dopełnia jeszcze jeden kolor, kolor krwi która zrasza każdą pięć ziemi brazylijskiej i która jest źródłem bogactwa wielkich plantatorów kakaow.

W powieści swojej pisarz cofa się w niedaleką przeszłość, kiedy to w Brazylii rozpoczęła się era „gorączki kakaowej”, która zapoczątkowała olbrzymie fortuny, zbudowane na niesłychanym wyzysku i krzywdzie robotniczej. Były to czasy, w których zapach kwiecia kakaowego wabił rzesze amatorów łatwego zysku, wszelkiego autoramentu awanturników, oszustów, przestępców. Do pracy w puszczy brazylijskiej, nadającej się — ze względu na niezwykłą urodzajność swojej gleby — do karczowania pod plantacje kakaow, ciągnęły również rzesze nędzarzy w poszukiwaniu pracy. Mu-

rzyjni, mulaci i biali wyrobnicy, opuszczali swoje dzieci i żony, aby dla nich szukać zarobku przy karczowaniu lasów i uprawianiu kakaow. Ciężka praca, głód, wycieńczenie i nie rzadko śmierć, kładły kres złudzeniom, zamykając drogę odwrotu do normalnego życia.

Na tle tych ponurych stosunków Amado kreśli

dziesięciu laty w „kakaowej” prowincji Ilheus, w stanie Bahia. Opis ten przejmującą swoją grozą, bezlitosną prawdą i potęgą dramatycznych konfliktów. Oba zwalczające się rody są wspaniałymi panami życia i śmierci całej prowincji i narzucają swoją wolę i kaprys przez mocą i siłą pieniądza. Władze administracyjne, kler, sąd, instytucje polityczne,

zepchniętych do roli pariasów wyrobników oraz drapieżne sylwetki magnatów kakaowych. Narastający konflikt, którego zażyłość potęguje brak jakichkolwiek hamulców moralnych niweczy — nieczym burzasetki istniejących ludzi. Każdy etap walki, która kończy się zagładą jednej ze ścierających się ze sobą stron, znaczą ślady mordów, zbrodni i pożarów.

W pięknej powieści Amado należy przede wszystkim podkreślić ostrość rytmu postaci i fascynującą plastyczność tła społecznego akcji. Książka jest wymownym dokumentem historycznym i obyczajowym epoki, płomiennym oskarżeniem klas panujących, budujących życie na feudalnym wyzysku i ucisku mięczeniu robotników. Jest zarazem dziełem dojrzalego kunsztu pisarskiego o zwanie skomponowanej faule, napięciu dramatycznym i porywającej akcji. Czytelnikowi polskiemu warto gorąco polecić za namieniem się z tym dziełem antyfaszystowskiego pisarza, reprezentującego postępową Brazylię, walczącą o wolność i sprawiedliwość społeczną.

Roman Karst

Jorge Amado Ziemia krwi i przemocy

dzieje dwu bogatych rodów plantatorskich, których ziemie przedziela wielki szmat puszczy, stanowiący przedmiot pożądań obu stron. O ten las rozpoczyna się zażarty bój, w którym przeciwnicy nie przebierają w środkach, byleby tylko zgnębić wroga i zawiadnąć bogatą zdobyczą. Amado szkicuje wyrazisty i pełen ekspresji obraz stosunków społecznych panujących przed kilku-

poliecia — wszystko to płaszczy się w niewolniczej służalczości przed możnymi plantatorami, którzy dyktują swoją wolę przy pomocy straży przybocznej, składającej się z wypróbowanych morderców i siepaczy. Życiem włada pieniądz, którego egzekutywą jest kula rewolwerowa.

Autor maluje w przepięknych i niesamowitych wprost barwach tragedię

wagę za tym, czego w danym dniu jest na rynku mało. Jeśli ap. przyjechały ty ko dwa lub trzy wozy z kalafiorami, „obstawiają” te wozy i kupują z miejsca cały ładunek. Następnie siadają na wozie i czekają. Jeśli w dalszym ciągu kalafiorów nie nadchodzi lub nadchodzi ich mało — cena ich gwałtownie skacze w górę. Byliśmy świadkami, jak w nocy z poniedziałku na wtorek grupa „kanadziarzy” o godz. 4-ej zakupiła wóz kalafiorów, płacąc po 50 zł za sztukę po to, by towar ten w godzinę później sprzedać „z rączki” hurtownikom po 70 zł. Taki sam handel łaufszołwy był tegoż dnia uprawiany z truskawkami.

Przy takiej organizacji rynku jasne jest dlaczego ceny owoców i warzyw, mimo pewnych nieregularnych skoków w dół i w górę, są jednak zawsze bardziej wygórowane niżby to można było na zdrowy rozsądek przyjąć.

Znajdujący się na rynku przedstawiciele jedynej instytucji społecznej, zajmującej się handlem owocami i warzywami — Spółdzielni Ogrodniczej — nie mają żadnych w tym kierunku instrukcji — są wobec takiego stanu rzeczy całkowicie bezradni.

Jak nas poinformowano w Spółdzielni Ogrodniczej, handel hurtowy warzywami i owocami miał być z dn. 15 bm. całkowicie zreorganizowany. Trzeba jednak niezależnie od tego przedsięwziąć kroki zapobiegawcze i usunąć „kombinatorów” z terenu rynku, aby poleżyć wreszcie kres spekulacji owocami. To co się dzieje w naszym „handlu” hurtowym owocami, nie może mieć dłuższej trwania. Ludność czeka na tanie owoce — chłop czeka na godziwą zapłatę za swe produkty. Nie można pozwolić, by garść podejranych typów robita m’liony, zdejmującą skórę i z chłopca i z robotnika.



Ofiary przyjmuje Redakcja „Głosu”.

## Kronika m. Radomska

## KOMU WINSZUJEMY

Czwartek, dnia 16 czerwca 1949 r.

Dziś: Boże Ciało

## WAŻNIEJSZE TELEFONY

- 10 — Straż Pożarna
- 11 — Urząd Bezp. Publicznego
- 12 — „Głos Radomszczański“
- 13 — R. S. W. „Prasa“
- 13 — Powiatowa Komenda MO
- 51 — Miejski Komisariat MO
- 51 — Starostwo Powiatowe
- 50 — Szpital Powiatowy

## DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżuruje apteka mgr. Gasia, mieszcząca się przy ul. Reymonta Nr 15.

## KINA

Kino „Wolność“ ul. Narutowicza 8 wyświetla film produkcji amerykańskiej pt. „Dragon Wyck“.

Początek seansów w dni powszednie o godz. 18 i 20, w niedziele i święta poranki o godz. 9 i 11, seanse popołudniowe godz. 16, 18, 20.

Adres Redakcji i Administracji „Głosu Radomszczańskiego“ Radomsko, ul. Reymonta nr. 39.

Administracja — telefon nr. 12, czynna codziennie od godz. 9-ej do 16-ej.

## Komisja wytwórcza w „Jedynce“

czuwać będzie nad wykonaniem planu

W dniu 10 b. m. odbyła się w Państwowej Fabryce Mebli Giętych Nr 1 Narada Wytwórcza, na której omawiano plan gospodarczy, w celu zaznajomienia z nim pracowników tego zakładu. Prócz tego omawiano projekty przewyższenia zakończonego planu gospodarczego oraz sposoby, dzięki którym można będzie podnieść jakość produkcji.

W ożywionej dyskusji wybierali głos liczni robotnicy, którzy podkreślili, że przez wykrywanie braków organów zacyjnych, systematyczne oszczędzanie surowca i energii można produkować dużo więcej i oszczędniej.

Na naradzie postanowiono powołać przy Radzie Zakładowej Komisję Wytwórczą,

## Materiały i skóry na legitymacje związkowe

Powiatowa Rada Związków Zawodowych podając do wiadomości, że materiały tekstylne i skóry, które do tej pory rozprawdane były dla świata pracy na talony, obecnie nabywać można za okazaniem legitymacji członkowskich w Domu Towarowym oraz sklepie skórzanym PSS.

w skład której weszło 5 osób, w tym 3 wykwalifikowanych robotników i 2 przedstawicieli dyrekcji.

Zdaniem Komisji Wytwórczej będzie dopilnowanie terminu zwoływania Narad, kierowanie na właściwe tory dyskusji w czasie obrad, szybkie premiowanie racjonalizatorów, popularyzacja Narad Wytwórczych i t. p. Komisja Wytwórcza będzie z jednej strony czynni-

kiem wykonawczym Narad Wytwórczych, z drugiej zaś — pośredniczyć będzie między załogą zakładu a dyrekcją.

Kierownik personalny ob. Mazurkiewicz, wyraził przekonanie, że praca tej Komisji przyczynia się w znacznym stopniu do podniesienia ilości i jakości produkcji oraz usunie wszystkie dotychczasowe niedociągnięcia. (M)

## Jedynie w okręgu łódzkim

## Liceum Przemysłu Drzewnego w Radomsku

Państwowe Liceum Przemysłu Drzewnego Stopnia I-go zostało założone w Radomsku 1-go września 1943 r. i jest jedynym na terenie Kuratorium Łódzkiego.

Liceum zostało założone w Radomsku ze względu na szeroko rozwinięty tu przemysł drzewny. Celem liceum jest przygotowanie techników do pracy w przemyśle drzewnym. A na terenie Radomska brak specjalistów w tej branży.

Podstawą przyjęcia młodzieży męskiej do liceum

jest ukończenie 7 kl. szkoły podstawowej — wiek od 14 do 16 lat.

Obok przygotowania zawodowego, uczniowie po ukończeniu liceum mają podstawy do wstąpienia na studia wyższe. Ukończenie liceum gwarantuje otrzymanie posady w Państwowych Zakładach Przemysłu Drzewnego.

Zapisy do pierwszej klasy licealnej na rok przyszły już się rozpoczęły.

Liceum jest wyposażone w 16-cie strugnie i odpowie-

## Złobki - prawdziwą radością dla matek i dzieci

Złobek „Metalurgii“ rozwija się coraz pomyślniej i społeczeństwo radomszczańskie ma o nim już zdecydowane zdanie. Zanim jednak doszło do tego, że matki coraz częściej przychodzą do złobka z prośbą o przyjęcie ich dzieci, wiele trudności miało do pokonania kierownictwo złobka.

Kiedy w październiku ubiegłego roku postanowiono zorganizować tę tak pożyteczną instytucję, zaledwie siedem matek wyraziło gotowość oddania do złobka swych dzieci. Pozostałe albo mówiły, że jest

to zupełnie niepotrzebne, albo też wręcz twierdziły, że dzieci swych nie oddadzą, gdyż pozostaną tam bez opieki.

W przeciągu pół roku wiele się jednak zmieniło. I gdy dziś rozmawiamy z matkami, mówią nam one, że nie wyobrażają sobie, jakby to było, gdyby z takich lub innych powodów miano złobek zlikwidować. Czym należy tłumaczyć tę, tak radykalną zmianę? Aby odpowiedzieć na to pytanie, wystarczy odpowiedzieć raz złobek i przypatrzyć się warunkom tutaj panującym. Troskliwa opieka personelu nad dziećmi, stała opieka lekarska, smaczne i racjonalne pożywienie, wszystko to sprawia, że maleństwa czują się doskonale i stale przybierają na wadze. I gdy pytamy małą Danusię, czy chce, by wypisać ją ze złobka, do oczu dziecka nabiegają łzy i krótko odpowiada: „Nie“.

Wiedzą więc matki, że dzieci ich czują się tu świetnie, wiedzą, że są zdrowe i wesole i dlatego coraz częściej przychodzą do złobka ze swymi maleństwami. W ostatnim okresie lista zgłoszeń powiększyła się tak znacznie, że trzeba było pomyśleć o utworzeniu złobka rejonowego, którym opiekować się będzie Zarząd Miejski.

Wszystko to świadczy, że matki zrozumiały już, jakim dobrodziejstwem jest złobek, że nabrały do niego przekonania. Złobki są jeszcze jedną zdobyczą socjalną, którą dzisiaj udostępniona jest szerokim masom.

Be

## Werbunek robotników

do akcji żniwnej

W związku ze zbliżającą się akcją żniwną na terenie województwa łódzkiego rozpoczął się werbunek robotników do Państwowych Gospodarstw Rolnych na Ziemiach Zachodnich. Dotychczas z terenu województwa wyjechało na zachód przeszło 3000 robotników rolnych. Akcja żniwna wymaga dalszego napływu pracowników. Aby można było zapewnić braki, województwo łódzkie powinno zwerbować w ciągu czerwca przeszło tysiąc osób.

Werbunek do Państwowych Gospodarstw Rolnych prowadzi wojewódzki Urząd Zatrudnienia.

Po zakończeniu kampanii werbunkowej do P.G.R-ów na ziemiach Zachodnich, od 1. 7. br. robotników rolnych zgłaszających się do Urzędu Zatrudnienia kierować się będzie do pomocy państwowym gospodarstwom rolnym na terenie naszego województwa.

## Wędrowniacy

po województwie łowickim

We wszystkich gminach powiatu łowickiego zostali powołani pełnomocnicy Powiatowej Rady Narodowej.

Zadaniem pełnomocników PRN jest czuwanie nad działalnością Gminnych Rad Narodowych oraz szkolenie radnych w zakresie ich obowiązków.

Pełnomocnicy PRN będą występować na posiedzeniach GRN w charakterze doradców i opiniodawców.

posiadania ziemi, względnie, jeżeli kandydat jest na utrzymaniu rodziny zaświadczenie z miejsca pracy rodziców lub opiekunów.

## Rodzice odwiedzili swych synów w Brygadzie SP koło Oświęcimia

Z Radomska wybrała się wycieczka do 11 Brygady, przebywającej w miejscowości Dwory (k. Oświęcimia), gdzie pracują junacy z pow. radomszczańskiego.

Oprócz zapisanych osób na wycieczkę, na miejsce zbiórki przybyli nie zapisani, którzy prosili o wzięcie udziału. W czasie podróży zadawano sobie pytania: „Co oni tam robią, jak wyglądają?“

Niedaleko za Oświęcimiem na pagórku ujrzeliśmy masę namiotów, domków junackich, w których żyje nasza młodzież. Widok ustawionych symetrycznie namiotów jest naprawdę imponujący. Serdecznymi słowami przyjął wycieczkę Z-ca Dowódcy Brygady — ppor. Szelka, który zaznaczył, że wycieczka z Radomska jest pierwszą, która przybyła do Brygady.

Rodzice przyjechawszy do swych synów, mieli trudności w odnalezieniu ich z kadry kilkuset junaków. Wszyscy są jednakowo ubrani, opaleni na brązowo, jednym słowem — wyglądają świetnie.

Junacy mieszkają w namiotach. W każdym namiocie za kwatrowana jest 1 drużyna, czyli 12 junaków. W namiotach jest idealnie czysto i na każdym kroku widzi się ład i porządek. Łóżka są równo pościelone, jednakowo rozmieszczone ręczniki. Słowem wszystko bez zarzutu. Również na zewnątrz przed barakami panuje idealny porządek, a miejsca wolne są wykorzystane na różnorodne upiększenia. Każda drużyna starała się w oryginalny sposób wykonać dekoracje, co w rezultacie dało zadawalające wyniki. Np. hasła wypisane przed namiotami są wymownym dowodem, że młodzież rozumie i docenia naukę, jest głosić pokojowi świata i sił postępowych na czele ze Związkiem Radzieckim. Hasła, rzucone przez klasę robotniczą i Światową Federację Młodzieży Demokratycznej są hasłami juna-

ków w Brygadzie i utrwalone na zewnątrz, świadczą o głębokim przekonaniu i patriotyzmie. Prócz hasel, wypisanych na rabatkach wokół namiotów, znajdują się piękne, pomyslowo wykonane emblematy organizacji młodzieżowych i politycznych oraz mapki z utrwalonym szlakiem bojowym I i II Armii Wojska Polskiego.

Na placu w obrębie kwatery junackich znajdują się również tablice z konkursu czystości i wyników współzawodnictwa. Do współzawodnictwa przystąpiły wszystkie pododdziały, wcielone do Brygady. W I-szym turnusie 3 komp. junaków z pow. Radomsko uzyskało 360 proc. normy — zasługując w ten sposób na I-sze miejsce i jako nagrodę otrzymała pro-

porczyk. Są dumni z tego i mimo groźnej walki o wspólny zawodnictwo, wypowiedzianej przez inne kompanie, wypowiadają się, że nie pozwolą sobie na odebranie proporcjonalnie. Ten zostanie z nimi do końca turnusu.

Po dokładnym zwiedzeniu Brygady, udaliśmy się do muzeum w Oświęcimiu. Po obiedzie zrobiono zbiórki junaków z radomszczańskiego powiatu. Kom. Pow. P. O. „S.P.“ — por. Maciutkiewicz złożył im serdeczne gratulacje za wyniki i zachęcił do dalszej pracy. Z kolei zabrali głos: przewodniczący Pow. Zarządu ZMP — tow. Kłych, jako przedstawiciel społeczeństwa ob. Dyr. Siemieński i Instuktor Pow. Komendy — „SP“ — tow. Bartnik Maria. Wszystkie życzenia przyjęto

z entuzjazmem. Na zakończenie wizyty wręczono junakom upominki w postaci listów i pamiątek, przesłanych im do Brygady przez junacki Hufców Szkolnych „SP“ z Radomska.

Korespondent „Głosu“ M. B.

## Tegorocznymi maturzycami

II Państwowego Liceum w Radomsku

W roku bieżącym przed Komisją Egzaminacyjną w II Państwowym Gimnazjum i Liceum złożyło egzamin dojrzałości 25 uczennic i uczniów tej szkoły. Oto ich nazwiska: Bączkowska Janina, Boruta Helena, Budkiewicz Jacek, Chowaniec Teresa, Gzik Zofia, Grabarczyk Danuta, Gała Zofia, Gzik Jacek, Kaczyński Wiesław, Karcz Czesław, Kasprzakiewicz Krystyna, Kem-

pa Maria, Kowalski Władysław, Krupski Eugeniusz, Kuchciak Zbigniew, Kulikowska Helena, Maciak Genowefa, Matysiak Irena, Mazela Ludomir, Okoń Czesław, Płońska Teresa, Szydłowska Jolanta, Tonicka Władysława, Trybulak Zbigniew i Woltan Józef.

Z grupy tej 8 osób otrzymało świadectwa dojrzałości z ogólnym wynikiem bardzo dobrym. (KT.)

## Spółdzielnie gminne realizują program oszczędnościowy

Spółdzielnie Gminne z terenu województwa łódzkiego zobowiązały się zaoszczędzić w bieżącym roku według ustalonego planu ogółem 130 milionów złotych. Dotychczas najlepsze wyniki w oszczędzaniu osiągnęły spółdzielnie powiatu łączyckiego. Dzięki dobrej pracy tych spółdzielni obrót ich wzrósł ostatnio o 10 procent, co następnie spowodowało obniżenie kosztów handlowych, zmniejszenie manca na towarach o 0,4 procent oraz zmniejszenie kosztów transportowych o 1,4 procent. Równocześnie upłynniono zamrożone przedtem kapitały w towarach remanentowych i skrócono czas składowania towarów. Te wyniki pozwoliły pracownikom gminnych spół-

dzielni w powiecie łączyckim podwyższyć pierwotny plan oszczędności o 6.900 tys. zł do 27 milionów złotych.

Ponieważ zrozumiałe jest, że PZGS w Łęczycy nie ma innych warunków pracy od innych powiatów a nadszereźwane rezultaty wprowadzonego tu systemu oszczędnościowego są niczym innym, jak tylko następstwem dobrej organizacji pracy oraz właściwie pojętego znaczenia jej racjonalizacji, w najbliższych dniach odbędą się na terenie całego województwa łódzkiego powiatowe narady oszczędnościowe spółdzielni gminnych.

Narady oszczędnościowe pozwolą zapoznać się z osiągnięciami przodujących Spółdzielni i wypracować doskonalsze metody oszczę-

dzania. Rezultatem ich będzie dalsze usprawnienie pracy oraz zlikwidowanie da-

jącego się jeszcze gdzieś niedziele zauważyć marnotrawstwa.

## Kurs dla kandydatów.

na Politechnikę Łódzką

Koło Mechaników Studentów Politechniki Łódzkiej w porozumieniu z Bratnią Pomocą i Zarządem Uczelnianym Z.A.M.P.-u organizuje jak co roku w dniach od 25 lipca do 30 sierpnia kurs przygotowawczy dla nowostępujących na Politechnikę.

Kurs obejmować będzie ćwiczenia z przedmiotów przewidzianych w egzaminie kwalifikacyjnym na I rok studiów na wydziałach: mechaniczny, elektrotechniczny, chemiczny i włókienniczy. Wykłady będą starsi asystenci Politechni-

ki Łódzkiej. Zapisy w dniach od 15—25 czerwca jak również od 12—20 lipca w godzinach od 17-ej do 19-ej przyjmuje Sekretariat Koła Mechaników S.P.E. Łódź, Gdańska 155 (budynek przy basenie) tel. 208-84.

Kandydaci zamieszczeni mają zapewnione mieszkania i żywienia.

Zasadnicza opłata za kurs wynosi 4.000 zł. Ułgi jak również całkowite zwolnienie od opłaty otrzymują kandydaci po złożeniu podania z załączonym zaświadczeniem gminnym o stanie



**PAROWY TEATR  
WOJENNA POLESIKIEGO**  
w Łodzi, ul. Jaracza 27  
Dziś o godz. 19.15 — dramat  
Władysława Gorkiego „Na dnie”  
w reżyserii Leona Schillera.

**TEATR KAMERALNY**  
Dziś o g. 19.15 „SZCZYGLI  
BAULEK” — G. B. Shawa.

**TEATR POWSZECHNY**  
11 Listopada 21, tel. 150-38  
Codziennie o godz. 19.15 ko-  
media Gabrieli Zapolskiej „Mo-  
rodnia pani Dulskiej” z udziałem  
Jadwigy Chojnackiej.

**LETNI TEATR „OSA”**  
Piotrkowska 94.  
Godz. 19.30 — „Jadzia wdowa”

**Kino**

ADRIA — „Krzakownik Wareg”  
godz. 14, 16, 18, 20, film do-  
zwolony od lat 14

BALETYK — „Antoni i Antonina”  
— godz. 16.30, 18.30,  
20.30, poranek godz. 9, 11,  
film dozwolony od lat 14

BAJKA — „Wilki morskie” —  
godz. 14, 16, 18, 20

GDYNIA — Program aktualno-  
ści kraj i zagr. Nr 25  
godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19,  
20, 21

HEL (dla młodzieży) — „Kurban  
Małachowski” — godz. 14,  
16, 18, 20

MUZA — „Opowiadanie o prawdzi-  
wym człowieku” — godz. 16,  
18, 20, poranek godz. 9, 11,  
film dozwolony od lat 14

POLONIA — „Antoni i Antonina”  
— godz. 17, 19, 21, po-  
ranek godz. 9.30, 11.30, film  
dozwolony od lat 14

PRZEDWIOSNIE — „Gasnący  
płomień” — godz. 15.30, 18.00,  
20.30, poranek godz. 9, 11.30,  
film dozwolony od lat 14

ROMA — „Za Wami pójdą in-  
ni” — godz. 16, 18, 20, po-  
ranek godz. 9, 11.

REKORD — „Skarb Tarzana”  
dla młodzieży godz. 14. „Za-  
pomniana wioska” — godzina  
na 16, 18, 20, film dozwolony  
od lat 14

STYLOWY — „Klatka słowic-  
za” dla młodzieży godz. 14,  
„Cygańska miłość” — godz. 16,  
18.30, 21, film dozwolony od  
lat 18

SWIT — „Kulisy wielkiej re-  
wii” — godz. 13, 16.30, 18,  
20.30, film dozwolony od 18

TATRY — „Casablanca” —  
godz. 16, 18.30, 21, poranek  
godz. 9, 11.30, film dozwolony  
od lat 18

TECZA — „Młodość poety” —  
godz. 15, 17, 19, 21  
film dozwolony od lat 14

WISLA — „Zbieg z Dartmoor”  
— godz. 17, 19, 21, poranek 10,  
12, film dozwolony od lat 14

WŁÓKNIARZ — „Kulisy rin-  
gu” — godz. 17, 19, 21  
poranek godz. 9, 11, film do-  
zwolony od lat 14

WOLNOŚĆ — „Zbieg z Dart-  
moor” — godz. 16, 18.20, po-  
ranek godz. 9, 11, film dozwo-  
lony od lat 14

ZACHĘTA — „Aliszer Nawoi”  
— godz. 16, 18.30, 21  
film dozwolony od lat 14

ROBOTNIK — „Pepita Jimenez”  
— godz. 14.30, 16.30,  
18.30, 20.30, film dozwolony  
od lat 18

# SPORT SPORT SPORT

Dzisiaj o godz. 10 rano

## Doroczny bieg sztafetowy o nagrodę przechodnią „Expressu Ilustrowanego”

Dzisiejszy kalendarzyk imprez sportowych w Łodzi jest niestety bardzo skromny. Najciekawszą imprezą będzie niewątpliwie tradycyjny bieg sztafetowy 7 x 2000 m. o puchar przechodni „Expressu Ilustrowanego”, który odbędzie się o godzinie 10-ej w Parku Poniatowskiego. Start i meta biegu znajdować się będą przed Pomnikiem Wdzięczności.

O wielkim zainteresowaniu jakie wywołał bieg „Expressu Ilustrowanego” wśród licznych lekkoatletów łódzkich świadczy najlepiej lista zgłoszeń, która w tym roku jest imponująca. Wśród zgłoszonych znajdują się sztafety następujących klubów: Boruta (Zgierz), Spójnia (Łódź), Widzew Stal, Włókniarz, Bzura (Chodaków), Żyrardowianka, Włókniarz (Łódź), Włókniarz (Tomaszów), Włókniarz (Zgierz), Włókniarz (Aleksandrów), Włókniarz (Pabianice), Włókniarze ze Zduńskiej Woli, Zelowa, Bełchatowa, Bzura (Ozorków) i Moszczenica.

Jak widać z tych zgłoszeń bieg dzisiejszy będzie imprezą znów masową, taką jaką były niedawno odbyte w Łodzi „Biegi Narodowe” i tak jak w tamtych na starcie spotka się prowincja z Łodzią.

W biegu „Expressu Ilustrowanego” pobięgnię również mło-

dzień akademicka. Startować ona będzie w dwóch sztafetach — Koła Uczelnianego AZS i Klubu Sportowego AZS.

## ZSRR stałym członkiem Międzynarodowego Związku Bokserskiego

OSLO (obsł.w.) — Na posiedzeniu Komitetu Wykonawczego AIBA zatwierdzono członkostwo 7-miu państw: Związku Radzieckiego, Bułgarii, Chile, Bermud, Porto Rico, Jugosławii i Islandii.

Ponadto przyjęto na tymczasowych członków AIBA dalszych 5 państw: Chin, Indii, Pakistan, Jamajkę i Liban. Definitywne przyjęcie nastąpi po zapoznaniu się władz AIBA ze statutami narodowych związków bokserskich tych państw.

Pewnego rodzaju ewenementem będzie start kilku „Kół Sportowych”. Między innymi zadebiutuje dzisiaj w Parku Poniatowskiego „Kolo Sportowe” Przemysłu Miejskiego branży metalowej (fabryka Nr 22), oraz „Kolo Sportowe” przy Gimnazjum Państwowym w Rudzie Pabianickiej.

Na posiedzeniu dyskutowano ponadto projekt powiększenia liczby kategorii walk bokserskich z 8-miu do 10-ciu. Sprawa ta będzie jeszcze rozpatrywana przed Kongresem AIBA, który odbędzie się w 1950 roku w Kopenhadze.

Omawiane były ponadto sprawy odpowiedniego wyszkolenia sędziów. Powstał m.in. projekt wprowadzenia tytułu „sędziego międzynarodowego” dla arbitrów, którzy przejdą specjalne przeszkolenie i wykażą się odpowiednimi kwalifikacjami.

## W Oslo po drugim dniu... 2:1

OSLO. — We wtorek na bokserskich mistrzostwach Europy w Oslo walczyli dwaj polscy pięściarze, Kasperczak i Szymura. Obaj oni odnieśli sukcesy, wygrywając swe walki. Kasperczak odniósł cenne zwycięstwo nad wicemistrzem olimpijskim, Włochem Bandinellim, który został zdyskwalifikowany w trzeciej rundzie. Kasperczak byby swą walkę wygrał niezależnie od dyskwalifikacji, gdyż prowadził wyraźnie na punkty.

W pierwszej, wyrównanej rundzie, nieczysto walczący Włoch otrzymuje ostrzeżenie za trzymanie. Kasperczak blokuje się w tym starciu i doskonale wyłapuje na rękawice ciosy przeciwnika. W drugiej rundzie ponowne napomnienie za przetrzymanie przeciwnika. W trzeciej rundzie przewaga Kasperczaka wzrasta. Jego „sierpy” często dochodzą celu. Ostabiony Włoch ratuje się trzymaniem, wobec czego sędzia pod koniec walki dyskwalifikuje go.

W wadze półciężkiej Szymura odniósł wysokie zwycięstwo nad Węgrem Kapoesti. Obaj zawodnicy walczyli już dotychczas czterokrotnie i zawsze z tyłem spotkał wychodził zwycięsko Szymura.

Pierwsza runda nie zapowiadała tak zdecydowanego zwycięstwa Polaka. Stroną atakującą jest Węgier, Polak zaś walczy defensywnie. W drugiej rundzie silne haki Szymury wstrząsają Węgrem i pod ko-

niec starcia sprawiają wrażenie zamroczonego. Rundę wygrywa wysoko Szymura.

Oprócz zwycięstwa Kasperczaka sensacją w wadze muszej była również porażka Majdlocha (CSR), który przegrał wyraźnie na punkty z Finem Liundbergiem.

## Z ostatnich wydarzeń



Emil Zatopek w biegu na 10 km, w którym pobili o 7 sekund rekord świata, należący do Fina Heino

## Our poradnik

### Zebranie konstytucyjne Koła Sportowego

Pierwsza rzecz, to zacząć je punktualnie i bez gorączki przedzebraniowej, która zazwyczaj sprawia na obecnych wrażenie nieprzemysłanej w szczególności roboty.

Spokój, punktualność, rzeczowość i krótkotrwałość — oto istotne cechy dobrego zebrania, a tym bardziej zebrania konstytucyjnego.

Przykładowy porządek dnia może np. wyglądać następująco:

1. Zagajenie — delegat Koła Związku Zawodowego.
2. Powołanie Prezydium (delegat Zrzeszenia, delegat Koła Związku Zawodowego, dyrektor zakładu pracy, członek Rady Zakładowej, delegat Koła Partijnego, delegaci ZMP, Ligi Kobiet, przewodnik (ca) pracy, przedstawiciel hufca SP, prelegent.
3. Referat o Kole Sportowym — prelegent.
4. Wypowiedzi zebranych.
5. Wybory Zarządu Koła (przewodniczącego, wiceprzewodniczącego, sekretarza, skarbnika, referenta wykształcenia, referenta kulturalno- oświatowego i gospodarza).
6. Wnioski zebranych odnoszące form pracy wybranego Zarządu i samego Koła.

Dobrze się stanie, jeśli na zakończenie zebrania damy mały pokaz sportowy, część artystyczną lub film sportowy.

Całe zebranie wraz z częścią nieoficjalną nie może trwać dłużej niż 2 godziny. Sport i sportowe cenną czas, bo walka sportowa rozgrywa się przede wszystkim w ramach określonego przepisami czasu. Oszczędność czasu winna się stać cnotą sportowca.

## Dział oficjalny ŁOZB

### Komunikat Zarządu Nr 12

1. Powiadamy, iż po przeprowadzonej korekcie terminu przez Polski Związek Bokserski, Roczne Walne Zgromadzenie naszego Okręgu odbędzie się dnia 25 czerwca r. b. o godzinie 16-ej w pierwszym, a o godzinie 17-ej w drugim terminie w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej 67, front, drugie piętro.

Prosimy wszystkich członków o wzięcie udziału w zgromadzeniu.

Prosimy również dla dobra pięściarstwa o zgłaszanie wniosków oraz propozycji, mających na celu usprawnienie prac, związanych z propagowaniem i krzewieniem naszej gałęzi sportu.

Zgodnie z par. 26 Statutu wzorowego dla Okręgowych Zw. Bokserskich, prosimy o zgłaszanie wniosków na piśmie najpóźniej do dnia 18 bm. włącznie, listami poleconymi.

Delegatami na R. W. Z. są przedstawiciele klubów i sekcji w dziedzinie nieograniczonej, posiadający pisemne upoważnienie, zaopatrzone w aktualne podpisy Zarządu oraz stempel klubu, przy czym przewodniczący delegacji winien być wyraźnie wymieniony (par. 25 Statutu wzorowego dla O.Z.B.)

2. Porządek dzienny R. W. Z. podany zostanie klubom drogą korespondencji.

3. Zwracamy uwagę, iż kluby zalegające z opłatami wozowego rodzaju na rzecz ŁOZB i PZB, zgodnie z par. 28 Statutu wzorowego dla O.Z.B., tracą prawo głosu.

4. W sekretariacie posiadamy szereg książeczek zawodniczych które mimo zawiadomienia nie zostały przez kluby odebrane. Prosimy o wykupienie tychże, by umożliwić skarbnikowi właściwe zamknięcie rozliczeń kasowych.

Za Zarząd:  
(—) J. Dąbrowski.

## Radio

- 12.04 Poranek symfoniczny.  
13.00 Muz. 13.15 Koncert dla chłopców i robotników. 14.00 „Historia iskry elektrycznej” — pogadanka naukowa. 14.10 „Słuchamy muzyki”. 14.35 Koncert polskiej kapeli ludowej. 15.00 „Złote niedole” — wodewil. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 Muz. poważna. 18.00 „Pan Tadeusz” — 20-ty ode. 18.20 Aria operowa 18.40 Melodie świata. 19.05 „Dzbanek z oliwkami” — bajka arabska. 20.00 (L) „Świeca” — opowiadanie K. Simonowa. 20.10 (L) Muzyka z płyt. 20.20 Koncert rozrywkowy. Transmisja z Czechosłowacji. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.40 Muzyka taneczna. 22.30 Wiadomości sportowe z całej Polski. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka taneczna. 24.00 Koncert zyczeń.

cy delegacji winien być wyraźnie wymieniony (par. 25 Statutu wzorowego dla O.Z.B.)

Zgodnie z par. 26 Statutu wzorowego dla Okręgowych Zw. Bokserskich, prosimy o zgłaszanie wniosków na piśmie najpóźniej do dnia 18 bm. włącznie, listami poleconymi.

Delegatami na R. W. Z. są przedstawiciele klubów i sekcji w dziedzinie nieograniczonej, posiadający pisemne upoważnienie, zaopatrzone w aktualne podpisy Zarządu oraz stempel klubu, przy czym przewodniczący delegacji winien być wyraźnie wymieniony (par. 25 Statutu wzorowego dla O.Z.B.)

## DZISIEJSZE IMPREZY

**LEKKOATLETYKA:**  
W parku Poniatowskiego o godzinie 10-tej odbędzie się tradycyjny bieg sztafetowy o nagrodę przechodnią „Expressu Ilustrowanego” 7 razy 2000 mtr. Start i meta przy pomniku Wdzięczności. Zgłoszonych zostało szereg sztafet tak, iż występ zapowiada się interesująco.

**PIŁKA NOŻNA:**  
Stadion przy ul. Kilińskiego

2. Prosimy również dla dobra pięściarstwa o zgłaszanie wniosków oraz propozycji, mających na celu usprawnienie prac, związanych z propagowaniem i krzewieniem naszej gałęzi sportu.

Zgodnie z par. 26 Statutu wzorowego dla Okręgowych Zw. Bokserskich, prosimy o zgłaszanie wniosków na piśmie najpóźniej do dnia 18 bm. włącznie, listami poleconymi.

18.30 — zawody o mistrzostwo w klasie B Związkowców — Zryw — Budowlani. W wypadku porażki Budowlanych spadają oni do klasy niższej, natomiast zwycięstwo Związkowców Zrywu przyniesie mu tytuł mistrza grupy. Przy ewentualnej porażce związkowców, mistrzem grupy zostaje Włókniarz ze Zduńskiej Woli. A więc będzie to mecz decydujący.

GŁOS	
organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej	
Redaguje: Kolegium Redakcyjne. Wydawca: RSW „Prasa”. Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 66, III p.	
Druk: Zakłady Graficzne N. S. W. „Prasa” Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 208-42.	
Telefony: Redaktor naczelny: 216-14	
Zastępca red. nacz.: 219-00	
Sekretarz odpowiad.: 218-23	
Sekretariat ogólny: 233-28	
Dział partyjny: 254-25	
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazet ściennej: 219-42	
Dział muzealny: 218-11	
Dział mieski i sport.: 254-21	
wewn. 8 i 11	
Dział ekonomiczny: 223-29	
Dział rolny: wewn. 9 — 254-21	
Redakcja nocna: 173-31; 155-81	
Kolportaż: Łódź, Piotrkowska 30, tel. 223-22	
Administracja: 260-42	
Dział ogłoszeń: 111-50	
Łódź, Piotrkowska 53, tel. 111-50	

## Teodor Dreiser 153 Tragedia Amerykańska

„I wywiódł mnie na przestrzeń”.  
— Wyrwał mnie, iż mnie umiłował.”  
— Clydzie, wszystkie te słowa stosują się do ciebie. Przychodzą na usta me, abym ci mógł je wygłosić, przychodzą tak, jakby mi je ktoś podpowiadał. Jestem tylko ustami, przez które przechodzą słowa, przeznaczone dla ciebie. Zwróć się ku światłu. Poszukaj rady w swym własnym sercu. Zerwij więzy niedoli i rozjaśnij ciemność. Zgrzeszyłeś, a Bóg może i chce przebaczyć. Okaż skruchę. Połącz się z Tym, który świat ukształtował i opiekuje się nim. On nie wzgardzi twym zaufaniem, nie zlekceważy twych modlitw. Wejrzyj w siebie, tu, w granicach swej celi i mów: Panie, pomóż mi. Panie, wysłuchaj mych prośb! Panie, spraw, abym przejrzał. Myślisz sobie, że przeciwieństw tu nie ma Boga? On ci nie odpowie? Módl się tylko. Zwróć się ku Niemu w swej niedoli — ku Niemu, nie do mnie ani też do kogo innego. Tylko do Niego... Módl się, mów do Niego... Wołaj! Powiedz Mu prawdę i błagaj pomocy. Jak mnie tu masz przed sobą, jeżeli tylko serce twe szerze żalować będzie popełnionego grzechu, za prawdę, za prawdę usłyszysz Go i poczujesz w sobie. Ujmie cię za rękę, wniździe do twej celi i do twej duszy. Poczujesz Go przez spokój i światło, które przenikną twój umysł i serce.

Gdybyś potrzebował mnie kiedyś, pomóż mi...

dlitwy wspólnej lub jakiejś przysługi, towarzystwa w swej samotności — poślój po mnie. Obiecałem twej matce, że zrobię dla ciebie wszystko, co tylko będę mógł. Naczelnik więzienna wie, gdzie mieszkam.

Umilkł głos jego, poważny i przekonujący, a Clyde przyglądał się księdzu z ciekawością i zdziwieniem. McMillan widział wielką młodzież Clyda i domyślił się, że jest onieśmielony, żyjąc w takiej samotności, więc dodał:

— Jakkolwiek mam wiele pracy w Syracuse, jednak chętnie wpadnę do ciebie co jakiś czas i będę szczęśliwy, gdy będę mógł coś uczynić dla ciebie.

Zamierzał odejść, lecz Clyde, ujęty jego zachowaniem, pełnym szczerego zapału i oddania, zawołał:

— O, proszę nie odchodzić! Jestem bardzo wdzięczny za odwiedzinę. Matka mi właśnie pisała, że pan mnie odwiedzi. Tak, jestem tutaj samotny... Nigdy jeszcze nie myślałem o takich słowach, w jakich pan się zwrócił do mnie, być może dlatego, że nie czuję w sobie takiej winy, jakby się to zdawać mogło, cierpię jednak bardzo, bo tutaj każdy cierpi.

W oczach miał smutek i skupienie.

— O, Clydzie, niepotrzebnie się martwisz — odezwał się ojciec McMillan, wzruszony jego słowami. — Chętnie znów przyjdę do ciebie, widzę bowiem, że mnie potrzebujesz. Nie dlatego kazałem ci się modlić, że byłem pewien twej zbrodni. Nie wiem, tyś mi nic nie powiedział i tylko ty sam i Bóg jeden wie, jakie są twe grzechy i twoi cierpienia. Czuję jednak, że potrzebujesz duchowej pomocy i On tylko dać ci ją może. O, i wielką nawet! Bóg jest ucieczką uciśnionych, schronieniem przed nieszczęściem. D-01950

Uśmiechnął się przyjaźnie do Clyda, który pod wrażeniem słów jego, miłego głosu i życzliwego spojrzenia odrzekł, że pragnąłby, aby matka jego dowiedziała się, że jest zdrow, aby w jakiś sposób ją pocieszyć. Pisuje do niego takie smutne listy! tak się martwi o niego. A on? cóż on? Nie jest mu tu ani lepiej, ani gorzej... Któż by chciał się znaleźć w jego położeniu? Ach, gdyby modlitwa mogła mu przywrócić spokój duszy, jakże czułby się szczęśliwy! Matka zawsze naklaniała go do modlitwy, musi jednak z przykrością przyznać, że niezbyt chętnie słuchał jej rad.

Clyde miał minę przynębną, więzienna błądź od dawna wessała się w jego kca. Wielebny ojciec McMillan z żalnością nań spoglądał i odpowiedział zwolna:

— Nie martw się, Clydzie. Światło i spokój spłyną na cię z pewnością. Masz tutaj Biblię, widzę. Otwórz który bądź psalm i czytaj. Czytaj 51, 91, 23. Czytaj S-go Jana, czytaj wszystko od początku do końca. Rozmyślaj i módl się, i myśl o wszystkim. O księżycu, słońcu, gwiazdach, drzewach, morzu, o swym własnym, bijącym sercu, o swym ciebie i mocy w nim zawartej i pytaj się siebie, kto to wszystko stworzył. W jaki sposób może istnieć. Gdy wytłumaczył tego nie będziesz umiał, zapytaj się, czy ten ktoś, kto nadał kształt każdej rzeczy, nie jest dostatecznie potężny i dostatecznie mądry, by ci pomóc, gdy potrzebujesz pomocy, by zesała na cię światło, gdy tego pożądasz. Pomyśl o tym Stworcy wszystkich widomych rzeczy i proś Go — Stworzyciela nieba i ziemi, by ci wyjaśnił, jak i co masz czynić dalej. Proś bez żadnej wątpliwości w sercu, proś i nasłuchuj! Proś w dzień i w nocy! Schyl głowę, proś i czekaj! Zaprawdę, On cię nie opuści. Wiam o tym, bo sam ten spokój osiągnąłem.